OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, WTOREK, 12 CZERWCA 1928 R. Nr. 160.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Dzień ostrej krytyki w Sejmie.

Dyskusja nad budżetem wojska i Ministerstwa sprawiedliwości.

Warszawa, 11.6 (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono najpierw do szczegółowej rozprawy nad budżetem **Ministerstwa spraw wojskowych.**

Rząd reprezentował wiceminister gen. Konarzewski, referat o budżecie Ministerstwa przedstawił poseł Kościałkowski (BB.), który zaznaczył, że budżet ten w rb. preliminowany jest **o 79 miljonów zł. mniejszy, niż wynosił faktycznie budżet w roku ub.** Pozatem zaznaczył referent, że budżet jest wynikiem daleko posuniętych oszczędności Ministerstwa i wysokość jego nie może być zmniejszona. Komisja budżetowa zmniejszyła budżet o 3.6 milj. zł. w dziale przesiedleń, zarzucając im tendencyjność, czemu referent gorąco się sprzeciwia, twierdząc, że jest to wynikiem nieporozumienia i domagając się przyjęcia budżetu w brzmieniu proponowanem przez Rząd.

Następnie przemawiał **poseł Liebermann** (PPS.), który uzasadniał wnioski PPS. o redukcję armji, polemizując z referentem co do liczb podanych przez niego. Omawiając wniosek PPS. w sprawie podwyższenia żołdu żołnierskiego poseł Liebermann zaznaczył **olbrzymi wzrost militaryzmu** w Rosji sowieckiej, rozbudowę lotnictwa i gazownictwa oraz fakt, że **armja sowiecka w r. 1935 będzie liczyła 9 miljonów ludzi przygotowanych do wojny.** Wobec tych faktów PPS. musi poprzeć obronę kraju.

Poseł Pieracki (BB.) wygłosił przemówienie o pokojowości Polski, oraz **przeciwstawił się wszelkim zmianom w budżecie armji,** ponieważ pociągnęłoby to za sobą konieczność zmiany planów około obrony państwa.

Poseł Stefan Dąbrowski (ZLN.) stwierdził, że **armja jest własnością całego narodu i oszczędności w budżecie wojska nie powinny przekraczać granic koniecznej obrony państwa.** Krytykował dalej **zwolnienie z armji 1400 oficerów** w ciągu ostatniego roku i wypowiedział się przeciw „przysposobieniu wojskowemu", a za „wychowaniem fizycznem" młodzieży.

Popołudniu Sejm odbył rozprawę nad budżetem **Ministerstwa sprawiedliwości.**

W dyskusji zabrał głos **poseł Wojciech Trąmpczyński** (ZLN.), którego przemówienia **słuchała cała Izba** ze względu na osobę mówcy, jak i na sprawy, które poruszał. Przemówienie to wywarło **olbrzymie wrażenie.**

Na wstępie poseł Trąmpczyński przypomniał, że we Francji głos protestu ministra sprawiedliwości **nie może być przegłosowany.** W przeciwnym wypadku minister **podaje się do dymisji.** W Polsce nie rządzą ministrowie, ani marszałek Piłsudski, bo jeden człowiek rządów państwem nie może dzisiaj sprawować, **ale rządzą konfidenci,** lub też ministrowie, **którzy sami są konfidentami.** Rząd okazuje pogardę prawa. Przykładem tego jest znana sprawa **mianowania generalnego komisarza wyborczego.** Historja okresu pomajowego **nie jest jeszcze dokładnie znana.** Czynniki prawicowe udzieliły Rządowi pełnomocnictw, **wbrew słusznym ostrzeżeniom lewicy,** że zostaną one użyte **do ugruntowania władzy. Dzisiaj nikt by Rządowi pełnomocnictw nie udzielił.** Obóz narodowy **stoi w bezwzględnej opozycji na punkcie naruszania praworządności.** Istnieje bowiem **bierny opór w sprawie wykonywania prawa i tępienia zbrodni.** Pierwszego dowodzi **bezkarność wielokrotnie zasądzonego Stpiczyńskiego,** a drugiego zaś mówią **napady na Zdziechowskiego, Mostowicza, Nowaczyńskiego i zniknięcie gen. Zagórskiego.** W sprawie napadu na Mostowicza, mówił m. in. poseł Trąmpczyński, że **auto, którym go wywieziono, należy do głównego komendanta policji,** zaś **prowadził je przodownik Sikorski.** Co do generała Zagórskiego, to nikt **nie posądza władz, aby maczały palce w tajemniczej sprawie jego zniknięcia.** Przypomina jednak mówca słowa Mussoliniego, po zamachu na Matteotiego, że **„wymiar sprawiedliwości jest podstawą zaufania społeczeństwa do Rządu".** Chodzi o wyświetlenie zagadki. Cisza cmentarna w prasie **nie dowodzi, aby opinja publiczna została zaspokojona.**

Po pośle Trąmpczyński przemawiał **wicemarszałek** Sejmu **Zahajkiewicz** (kl. ukraiński) stawiając **zarzuty pod adresem sądownictwa polskiego.**

Ch. D. nie zmienia

SWEGO STANOWISKA WOBEC RZĄDU.

Warszawa, 11-6. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym obradowała w Warszawie rada naczelna Ch. D. Przewodniczył p. Janczewski. Przedmiotem obrad były głównie **sprawy organizacyjne i finansowe.** M. in. postanowiono powierzyć radzie naczelnej zajęcie się **sprawą organizacji Ch. D. na Śląsku.** Sprawa ta, według szeregu uchwał, ma być załatwiona na miejscu. Pozatem prezes klubu sejmowego **Chaciński mówił o taktyce stronnictwa.** Po omówieniu ostatnich wydarzeń na terenie parlamentarnym, mówca podkreślił „niebezpieczeństwo zagrażające państwu **wskutek radykalizacji parlamentu i wzrastających sił komunistycznych".** Następnie rozpatrując zagadnienie władzy państwowej p. Chaciński oświadczył, że **„koncepcja odpowiadająca programowi Ch. D. jest władza jawna i przed krajem odpowiedzialna".**

Po dyskusji przyjęto następującą rezolucję: „Rada naczelna Ch. D. oceniając obecną sytuację polityczną, gospodarczą i społeczną **nie widzi powodów do zmiany stanowiska określonego w poprzednich uchwałach wobec Rządu".**

„Italja" jest zupełnie zniszczona,

A ZAŁOGA WYLĄDOWAŁA NA KRACH PĘDZONYCH WIATREM

Warszawa, 11.7. (Tel. wł.) Donoszą tu z Oslo, że **połączenie radjotelegraficzne z „Italją" jest przywrócone.** Według wiadomości, które otrzymał okręt Citta di Milano **„Italja" jest zupełnie zniszczona i narazie niema mowy o możliwości uruchomienia sterowca.**

Załoga znajduje się na dwuch **krach pędzonych wiatrem ku brzegowi.**

Gondola, w której znajdował się gen. Nobile **wraz z 7 towarzyszami uderzyła o lód, przyczem dwie osoby załogi odniosły ciężkie rany,** reszta zaś załogi **dostała się na drugą krę, którą wiatr odpędził o blisko 30 klm. od kry, na której wylądował Nobile.**

Kinsbay, 11.7. (Pat). Wedle depeszy iskrowej załoga „Italji" znajduje się **wpobliżu wyspy Foyn koło wybrzeża wschodniego Spitzbergu.**

Paryż, 11.7. (Pat). „Matin" ogłasza dwie depesze z Kingsbay, wedle których „Italja" przy lądowaniu została zniszczona. Dwie osoby są ranne. **Jednej osobie amputowano nogę. Reszta załogi jest zdrowa i w dobrym nastroju.**

Mrożące krew w żyłach sceny

STRASZNEJ KATASTROFY KOLEJOWEJ W NIEMCZECH.

Berlin, 11-6. (Tel. wł.) O wielkiej katastrofie kolejowej na linji kolejowej Monachjum — Frankfurt n-M., nadchodzą dalsze szczegóły:

Katastrofa nastąpiła **dokładnie o godz. 1.54 w nocy.** Pociąg szedł z szybkością **80 klm.** z Trjestu przez Monachjum do Holandji i składał się **z 10 wagonów osobowych oraz 2 wagonów sypialnych.**

Parowóz runął **z wysokiego nasypu do głębokiego rowu.** Spadając parowóz obrócił się i **werżnął się w ziemię.** Wóz węglowy, idący za parowozem, stanął **w poprzek toru.** Następny wagon został **odrzucony o 80 m.** Kilka wagonów osobowych **spadło z nasypu.** Jeden z wozów pulmanowskich **runął na parowóz.** Trzy wagony **zostały zdruzgotane na miazgę.** Wagon czwarty **został przełamany na dwie połowy.** Ściany wagonu piątego **zostały połamane jak zapałki.**

Równocześnie **zaczął płonąć gaz.** Podróżni jednego z wagonów **zostali zamknięci wśród żelaza i stali.** W tym właśnie wagonie **szalał pożar z największą siłą.** Wielu podróżnych z tego wagonu odniosło silne poparzenia. Głowa jednego z mężczyzn **została skleszczona między drzwiami wagonu.** Musiał on pozostawać w tej pozycji **przez przeciąg 2 i pół godzin.** Inna znowu kobieta została skleszczona **pomiędzy żelazne części czwartego wagonu tak,** że musiano wyrżnąć drewniane i stalowe części wagonu, aby ją wydobyć.

Śledztwo przeprowadzone na miejscu katastrofy kolejowej w Bawarji stwierdziło, że **ogólna liczba zabitych wzrosła do 25 osób, a rannych do 120.** Na miejsce katastrofy przybyło kilka oddziałów Reichswehry, straży pożarnej oraz sanitarne oddziały. Mimo to upływały godziny zanim wydobyto rannych i usunięto zabitych.

Z przeprowadzonego doraźnie śledztwa wynika, że zwrotnica oraz urządzenia kolejowe **znajdowały się w porządku.** Istnieje przypuszczenie, że albo sam tor zwracający się w miejscu katastrofy na lewo **nie wytrzymał naporu jadącego z szybkością 80 klm. na godzinę pociągu pospiesznego,** albo też w miejscu wykolejenia się pociągu **była podłożona jakaś przeszkoda.** Cały tor na miejscu katastrofy **jest zniszczony.** Ziemia rozpruta, słupy telegraficzne powywracane, parowóz pogięty.

Maszynista pociągu został na miejscu zabity.

Projekt ustawy o amnestji

W SEJMOWEJ KOMISJI PRAWNICZEJ.

Warszawa, 11-6. (Tel. wł.) Odbyło się dziś posiedzenie sejmowej komisji prawniczej, przyczem wybrano ponownie **wiceprezesem komisji posła Jana Piłsudskiego,** który swego czasu z powodu zatargu z komisją złożył był tę godność.

Następnie przystąpiono do szczegółowej dyskusji nad projektem ustawy o amnestji.

Przyjęto pierwszych pięć artykułów, dotyczących czynów popełnionych z pobudek politycznych przez Ukraińców na terenie Małopolski Wschodniej w latach 1918—1919, oraz czynów dokonanych na kresach w latach 1918—1920.

P. P. S. domagała się całkowitej amnestji dla wszystkich czynów dokonanych z pobudek politycznych, religijnych i społecznych.

Wniosek ten jednak **upadł.**

Dalszy ciąg obrad komisji odbędzie się w środę.

Reorganizacja Z. L. N.

NA PLATFORMIE „24-KI".

Warszawa, 11.7. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Rady naczelnej Związku Ludowo-Narodowego odczytano list klubu parlamentarnego z propozycją reorganizacji stronnictwa, **aby w jego łonie skupić wszystkich, którzy przy wyborach parlamentarnych głosowali na listę nr. 24.** Po dyskusji propozycja ta została przyjęta.

Komisja kontroli

DŁUGÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 11-6. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem urzędującego wicemarszałka Woźnickiego odbyło się **pierwsze posiedzenie konstytuujące członków Sejmu i Senatu, wybranych do komisji kontroli długów państwowych.**

Komisja ukonstytuowała się, wybierając jako przewodniczącego prezesa komisji skarbowej **posła prof. Krzyżanowskiego.**

W skład komisji wchodzi czterech przedstawicieli Sejmu oraz dwuch Senatu, jako zastępcy zaś dwaj członkowie Sejmu i jeden Senatu

Sprawa słowa „niszczy"

PRZED SĄDEM MARSZAŁKOWSKIM.

Warszawa, 11.7. (Tel. wł.) Jak wiadomo, na jednem z posiedzeń sejmowych poseł Polakiewicz (B.B.), zarzucił posłowi Wyrzykowskiemu (Wyzwolenie, iż użył w mowie pod adresem ministra słowa „niszczy" (reformę rolną", a **później zapierał się tego.** Sprawa się wyjaśniła przez oświadczenie marsz. Daszyńskiego, że stenogram, na podstawie którego poseł Wyrzykowski twierdził, iż spornego słowa „niszczy" użył, **istotnie nie zawierał go.** Ponieważ jednak poseł Polakiewicz zarzutu **nie odwołał,** przeto poseł Wyrzykowski wystosował do marszałka Daszyńskiego list z prośbą o wyznaczenie **sądu marszałkowskiego w tej sprawie.**

PRZEGLĄD PRASY

Urzędnicy i społeczeństwo.

Sprawa uposażeń urzędniczych, ich podwyższenia, nadal nie nie traci na swej aktualności i nadal jest jednem z najbardziej palących zagadnień w unormowaniu naszego życia państwowego. Omawiając to zagadnienie p. Iza Moszczeńska na łamach „Kurjera Warszawskiego", rozpatruje je w płaszczyźnie stosunku społeczeństwa do urzędników państwowych. Przypomina przytem, że niewątpliwie w społeczeństwie polskiem na terytorjum b. Kongresówki pokutuje stosunek do urzędnika dawnych czasów, kiedy to był dobry ten „czynownik", który brał łapówki. Otóż

bynajmniej nie leży w interesie państwa polskiego, aby ten stosunek ludności do stanu urzędniczego mógł choćby najsłabsze odbicie znaleźć na terenie państwowości własnej. Przeciwnie, jednem z najważniejszych zadań rządów tak świeżej demokracji, jak nasza, jest wychowywanie społeczeństwa w duchu obywatelskim, zakładanie podstaw dobrych obyczajów życia publicznego a wykorzenianie narowów, które mu zaszczepiła niewola.

Warto zastanowić się, na czem w praktyce życia codziennego powaga władzy się opiera. Przedstawicielami jej dla szerokich mas mieszkańców wsi i miasteczek nie są wysocy dygnitarze, zamieszkali w odległej stolicy a widzialni tylko w rzadkich okazjach uroczystych obchodów, lecz najbliżsi wykonwcy praw i przepisów: starosta, inspektor, komisarz, poborca podatkowy, nauczyciel, pocztmistrz i t. p. Ich osoby reprezentują Rząd i jego autorytet. Jeśli budzą zaufanie i poszanowanie, władza może funkcjonować sprężyście i działać skutecznie; jeśli są lekceważeni i otoczeni niechęcią, wszystkie wysiłki Rządu w niwecz się obrócą.

Te oto powody powinny między innemi skłonić, aby urzędnikowi państwowemu dać

takie zabezpieczenie ich bytu, by ich uchornić od materjalnej zależności od otoczenia. Czy leży w interesie powagi urzędnika, którego pensja od 1 do 1 nigdy na najskromniejsze potrzeby starczyć nie może, a skutkiem tego zmuszany jest zadłużać się we wszystkich sklepikach, ubierać się na kredyt, zalegać z komornem, a w codziennych kłopotach swoich ratować się wyrachowaną uczynnością interesantów własnego urzędu? Czy usposabia ludzi do liczenia się z człowiekiem, polegania na jego słowach i postanowieniach, jeśli wiedzą, że los jego każdej chwili wisi na włosku, dziś jest, jutro go nie będzie, a wraz znim znikną jego żądania i jego obietnice?

Dlatego to — kończy wywody p. Moszczeńska — tak wielką wagę ma zabezpieczenie bytu urzędników, a także umożliwienie im zamienienia dzisiejszego koczowniczego żywota na żywot osiadły.

Szpiegostwo w Polsce

Coraz częściej dowiaduje się opinja publiczna o wykryciu tu i owdzie wrogej Polsce akcji szpiegowskiej. Działalnością swą szpiedzy opanowali szczególniej wschodnie kresy Polski. Dlaczego? Ciekawy artykuł na ten temat zamieszcza „Słowo Polskie".

Ostatnie procesy o szpiegostwo w Małopolsce wschodniej okazują nową metodę: wykorzystuje się dla roboty całe grupy narodowościowe ludności i wszystkie te stany ich nastrojów, które mogą sprzyjać wzięciu przez nią na siebie ryzykownego zadania szpiegowskiego. Wynalazcami tej metody są Niemcy.

Sztab berliński zna grunt małopolski znakomicie. Wie też, gdzie szukać sobie materjału: nie wśród prawdziwej inteligencji ruskiej i chłopów spokojnych i zrównoważonych. Ma natomiast zastępy b. siczowników i żołnierzy ukraińskich, niedokończonych ludzi, wykolejonych przez wojnę, którzy nie chcieli później w powojennym okresie zmieścić się w szeregach poważnie i pożytecznie pracujących, a dziś nie mają z czego żyć.

Takich właśnie ludzi zorganizował sobie nieprzyjazny nam wywiad w ideowe z pozoru, związki. Pozorna ideowość nie jest nawet kierownikom szpiegowskim tak niezbędnie potrzebna. Ale łożą na nią chętnie wielkie pieniądze, bo przyciąga ludzi. W zamordowaniu ś. p. Sobińskiego widziała centrala szpiegowska tylko te korzyści, że fakt ten podtrzyma szpiegowską organizację.

Centrala szpiegowska nie żałuje pieniędzy na żołd w dolarach i na środki techniczne. Dostarcza drogich materjałów pomocniczych, świetnych aparatów fotograficznych, najnowszych środków chemicznych, utrzymuje fabryki fałszywych paszportów. Płaci duże żołdy jednorazowe, a ponadto stałe miesięczne.

To też słusznie zauważa „Słowo Polskie":

Wobec tej celowej metody szpiegowskiej zmienionej w gromadną i wszędobylską robotę, rośnie niebezpieczeństwo dla państwa. Szpieg nie jest łatwo uchwytny, nie wyróżnia się wewnętrznie na tle otoczenia, żyje razem z niem i mówi jego językiem. Zwalczać go można tylko taką samą grupową akcją. Całe społeczeństwo musi wziąć w niej udział. I skromniejsi pracownicy i dygnitarze i kierownicy instytucyj handlowych, przemysłowych wyświadczają często mimowoli wielkie przysługi obcemu wyiadowi przez zwyczajną gadatliwość.

Jednym z najlepszych systemów przeciwdziałania szpiegostwu byłby zdaje się... system japoński. Jest to system b. prosty: polega na wstrzymywaniu się od zbytniej szczerości, jednem słowem na milczeniu.

Minister Zaleski w Paryżu.

WSPANIAŁE PRZYJĘCIE W AMBASADZIE POLSKIEJ.

Paryż, 11.7. (Pat). W ambasadzie polsk. odbył się obiad na cześć ministra Zaleskiego. W obiedzie wzięli udział m. in. ministrowie **Barthou i Herriot, Paderewski, ambasadorowie** Jules Cambon i Noulens, deputowani Loyquin, prezes grupy parlamentarnej francusko - polskiej Salles, przewodniczący sekcji ljońskiej Stowarzyszenia francusko - polskiego, ambasador belgijski, posłowie Holandji, Bułgarji i Egiptu.

Wieczorem odbyło się **wspaniałe przyjęcie w ambasadzie,** w którem, prócz osobistości, uczestniczących w obiedzie, brali udział ambasador de Panafieu, marszaek Foch, generałowie Niessel, Archinar, Le Rond, Henrys, minister Pułaski, p. Curie-Skłodowska, rzeźbiarz Wittig, wreszcie przedstawiciele świata dyplomatycznego i politycznego, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych, wybitniejsi przedstawiciele prasy oraz szereg osobistości z kolonji polskiej.

Paryż. 11.7. (Pat). Minister Zaleski zwiedził w towarzystwie p. ambasadorowej Chłapowskiej tereny, nabyte ostatnio pod budowę „Domu Polskiego.

Poświęcenie pierwszej serji samochodów

PRODUKCJI POLSKIEJ FABRYKI „URSUS".

Warszawa. 11-6. (AW.) Dziś o godz. 12 w południe w Czechowicach pod Warszawą odbyło się poświęcenie pierwszej serji samochodów **produkcji polskiej fabryki „Ursus".**

Na uroczystość tę przybyło **przeszło 2000 osób,** wybitnych przedstawicieli społeczeństwa i sfer miarodajnych. Obecni byli: **p. Prezydent Rzplitej, marszałek Szymański, wicemarszałek Czetwertyński, minister Kwiatkowski, gen. Peujcot z misji francuskiej, gen. Litwinowicz, prezydent miasta Słomiński, wiceminister gen. Fabrycy, prezes Banku Gospodarstwa krajowego gen. dr. Roman Górecki i inni.**

Po odprawieniu mszy św. przez ks. biskupa Galla nastąpiło szereg przemówień m. in. prezesa dr. Góreckiego i generała Fabrycego, poczem odbyło się poświęcenie samochodów produkcji „Ursus" w liczbie 50 oddanych na użytek wojskowości. Następnie samochody te, przy obsłudze wojskowej, **przedefilowały przed gośćmi.**

Niemcy mogą spłacać swe zobowiązania.

RAPORT MIĘDZYSOJUSZNICZEGO AGENTA REPARACYJNEGO.

Paryż, 11-6. (PAT.) Raport Parkera Gilberta ustala wysokość 4-ej rocznej raty reparacyjnej, którą płacą Niemcy, **na 1 miljard 750 milj. marek złotych.**

5-ta rata wynosi **2 miljardy 700 milj. marek złotych.**

Według raportu, niemieckie towarzystwo kolejowe **samo jest w stanie pokryć roczną ratę zobowiązań reparacyjnych.**

Budżet Rzeszy wykazuje **wielką aktywność.**

Pomimo wielkich wydatków, **marka niemiecka w dalszym ciągu odpowiada warunkom koniecznej stałości.**

Raport kończy się oświadczeniem, że **w interesie Niemiec jak i ich gwarancyj leży najprędsze uregulowanie długów, gdy tylko okoliczności na to pozwolą.**

Chłopczyk, który ma dwie matki.

WALKA O SYNA W SALI SĄDOWEJ.

Warszawa, 11.7. (Tel. wł.) Niezwykły fakt zacietrzewionej **walki o 4-letniego chłopczyka** rozstrząsa Sąd okręgowy w Warszawie. Oto p. Morawska z zawodu służąca oskarżyła byłych swych pracodawców o **przywłaszczenie... jej dziecka..** Według skargi p. Morawskiej służyła ona u p. Kuźmińskich w Aninie pod Warszawą. Pracodawcy usunęli wkrótce ją ze służby, **zatrzymali jednak 4-letniego jej synka Kazika.**

Dziecka p. Kuźmińscy nie chcieli wydać mimo nalegań ze strony matki i chcąc się zebezpieczyć przed jej żądaniami, **ochrzcili dziecko po raz drugi, nadając mu imię Zygmunta.** W parafji zeznali, że jest **to ich dziecko.** W ten sposób mały chłopiec uzyskał **drugą matkę, drugiego ojca, drugie imię i drugie nazwisko.**

Gdy Morawska upominała się o swe dziecko, pp. Kuźmińscy **oskarżyli ją o kradzież.**

Matka jednak **nie wyrzekła się swego syna** i wniosła skargę do sądu.

Na ławie skarżonych więc zasiedli oboje **pp. Kuźmińscy,** a **obok nich przodownik policji Duda, który miał im pomagać przy spisywaniu fałszywego aktu cywilnego małego chłopca.**

Rozprawa jednak **nie odbyła się, gdyż nie stawiło się na nią kilku świadków.**

Ciekawe bardzo w które też uczucia macierzyskie uwierzy sąd **i jakie nazwisko przyzna chłopcu,** który nie zdaje sobie obecnie sprawy **z wielkiej tragedji życiowej, jaką przeżywa.**

Łódź — Nowy Jork.

ZWYCIĘSTWO ŁÓDZKICH PIŁKARZY.

Łódź, 11.7. (Tel. wł.) W poniedziałek odbyły się tutaj zawody w piłkę nożną pomiędzy reprezentacją Łodzi a reprezentacją Nowego Jorku. **Łódź pokonała Amerykanów w stosunku 6 : 0.**

Po upalnym ranku

NASTĄPI OCHŁODZENIE.

Warszawa, 11-6. (Tel. wł.) Dziś w całym prawie kraju pogoda słoneczna i ciepła. Na zachodzie większe zachmurzenie. W Gdyni, Poznaniu deszcz, w Grudziądzu burza. Temperatura waha sic od 16 do 26 stopni, notowana dziś rano w Warszawie plus 25 st., Kraków 24, Poznań 16, Gdynia 14, Lwów 25, Brześć n-B. 25, Białystok 24, Wilno 25, Lublin 24, Bydgoszcz 16, Zakopane 25, Hala Gąsienicowa 21, Morskie Oko 20, Grudziądz 18, Toruń 17 st.

Prognoza na jutro według PIM-a: **na zachodzie kraju zachmurzenie większe, przelotne deszcze i nieco chłodniej. Na wschodzie i południu wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz. Po upalnym ranku również ochłodzenie. Wiatry zachodnie.**

STRART PRZEZ ATLANTYK.

St. Jean (Nowa Ziemia), 11-6. (PAT.) W związku z poprawieniem się warunków atmosferycznych nad Atlantykiem, odlot aeroplanu „Friendship" projektowany był na dzisiaj rano.

Echa śląskie.

SREBRNY JUBILEUSZ POSŁA W. KORFANTEGO. W ub. niedzielę Siemianowice na G. Śląsku były świadkiem i miejscem wielkiej uroczystości narodowej, w której lud śląski uczcił swego wybitnego działacza i przywódcę, Wojciecha Korfantego w 25-lecie jego działalności politycznej i parlamentarnej. Siemianowice jest to rodzinne miasteczko posła Korfantego. W uroczystości, która zgromadziła wiele tysięcy osób, wzięły udział różne organizacje społeczne. Po nabożeństwie uformował się pochód, na czele którego szedł poseł Korfanty, udekorowany poprzez ramię wieńcem zielonym ze srebrem w otoczeniu również udekorowanych starych działaczów narodowych. Za grupą jubilatów podążyły szeregiem stowarzyszenia i organizacje, delegacje z bardziej oddalonych miejscowości. Pochód zatrzymał się na placyku za hutą Laura, gdzie złożono dawniejsze słupy graniczne. Po defiladzie i przemówieniach przedstawicieli społeczeństwa Śląska wygłosił serdeczną mowę pos. Korfanty, poczem pochód został rozwiązany. Obywatele Siemianowic zbudowali ku czci pos. Korfantego pomnik w b. oryginalnej formie bo z trzech autentycznych kamieni granicznych, które symbolizują dawne trzy zabory i walkę z niemi rozpoczętą w Siemianowicach przed 25 laty. Pomnik zaopatrzono w napis: „Dla Ciebie, Polsko i Twojej chwały!"

PRZEDŁUŻENIE SYNDYKATU HUT ŻELAZNYCH. W dniach 8 i 9 czerwca rb. odbyły się w Katowicach narady członków Syndykatu hut żelaznych, celem ostatecznego sfinalizowania umów syndykackich, mających obowiązywać na przeciąg lat trzech. Narady zostały zakończone pomyślnie, dzięki czemu Syndykat ostatecznie przedłużony został ze znacznie rozszerzonemi zadaniami do 30 czerwca 1931 r. Prezydjum Syndykatu pozostało bez zmiany i składa się z pp. b. ministra Kiedronia, b. ministra Gliwica oraz nacz. dyrektora Scharffa.

ZEBRANIE ZWIĄZKU POLSKICH HUT ŻELAZNYCH. W dniu 9 czerwca rb. odbyło się w Katowicach walne zgromadzenie Związku polskich hut żelaznych pod przewodnictwem wiceprez. p. Rogowskiego, naczelnego dyrektora sosnowieckich fabryk rur i żelaza. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania dyrekcji i zatwierdzeniu bilansu za ub. rok administracyjny wybrano prezydjum Związku, zarząd i komisję rewizyjną. Prezesem Związku wybrany został przez aklamację naczelny dyrektor huty Pokoju p. dr. Henryk Glück, wiceprezesami pp. prezes Syndykatu polskich hut żelaznych i nacz. dyrektor Zjedn. hut Królewskiej i Laury b. minister inż. Kiedroń, nacz. dyrektor Zakładów Starachowieckich inż. Surzycki oraz nacz. dyrektor Rogowski.

POLSKA TRANSZA SYBSKRYPCYJNA AMERYKAŃSKIEJ POŻYCZKI DLA ŚLĄSKA. Z amerykańskiej pożyczki dolarowej dla wojew. Śląskiego na ogólną sumę 11.200.000 dolarów przypada na Polskę transza subskrypcyjna w wysokości 250.000 dolarów. Subskrypcja ta na życzenie władz rządowych ma być przeprowadzona na terenie woj. Śląskiego, gdyż cała suma pożyczki pójdzie na inwestycje na Śląsku.

Wiadomości ze stolicy.

ZJAZD SYBIRAKÓW. W dniach 29 i 30 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd Sybiraków, mający na celu stworzenie związku sybiraków, który objąłby wszystkich obywateli polskich, połączonych na Syberji wspólną pracą ideową dla Polski. Do Związku wejdą: b. wojskowi, należący do formacyj polskich na Syberji, uczestnicy powstań narodowych, zesłańcy i więźniowie polityczni, pracownicy polskiego wojennego komitetu, funkcjonarjusze polskich placówek państwowych na Syberji i szereg osób, które brały czynny udział w pracy społecznej na Syberji. **Wszyscy, pragnący wziąć udział w zjeździe, proszeni są o podanie swych adresów do dnia 20 bm. celem umożliwienia prac organizacyjnych zjazdu.**

PRZYJAZD POLI NEGRI. W połowie b. m. przybędzie do Warszawy Pola Negri, **celem zorganizowania wielkiego koncernu filmowego.**

Historja pewnej demonstracji

(Od własnego korespondenta).

Warszawa. 10 czerwca.

Chcemy mówić o sprawie, pozornie drobnej, która jednak posiada pierwszorzędne znaczenie dla stosunków naszych wewnętrznych i dla polityki względem mniejszości narodowych.

W r. 1927, kiedy się wydział Towarzystw Oświatowych zwrócił do Rządu o udział w uroczystościach święta narodowego 3 Maja, otrzymał odpowiedź, że dzień ten jest dniem święta państwowego. Dlatego też w roku minionym i obecnym 3 Maja był już święcony oficjalnie przez władze.

Jeśli chodzi o szkoły małopolskie, to za poprzednich rządów młodzieży ruskiej nie narzucano przymusowego święcenia świąt narodowych polskich. Teraz władze wydały okólnik, nakazujący uroczystości w dniach świąt państwowych.

W Stanisławowie młodzież szkół ruskich brała udział w uroczystościach dn. 11 listopada ub. r. Gdy jednak przechodziła młodzież gimnazjów ruskich koło płyty Nieznanego Żołnierza, odwróciła się od niej tyłem i przechodziła z rękoma demonstracyjnie włożonemi do kieszeni. Wtedy to publiczność wobec tak prowokacyjnego zachowania się młodzieży, zaczęła na nią wołać:

— Kabany, hajdamaki!

Dn. 29 marca br. z trybuny parlamentarnej prezes klubu ukraińskiego dr. Dymitr Lewicki wygłosił deklarację, w której zapowiada walkę o niepodzielną i niepodległą Ukrainę, złożoną z Ziemi Czerwieńskiej, Chełmszczyzny i Podlasia, więc ziem, wchodzących w granice Rzplitej. Deklarację tę zaczęto kolportować pomiędzy młodzieżą. Przed uroczystościami 3 Maja pojawiły się w gimnazjach ruskich w Tarnopolu, Stanisławowie i Lwowie odezwy, nawołujące do walki o niepodległość Ukrainy i do walki z najeźdzcami polskimi.

Jakkolwiek w komitecie uroczystości 3 - majowych w Stanisławowie zasiadał Rusin Trusz, dyrektor gimnazjum polskiego, społeczeństwo ruskie odniosło się do uroczystości tych nieżyczliwie, a w przeddzień obchodu poseł dr. Lew Baczyński był u wojewody, interwenjując, by młodzież zwolnić od udziału w tych uroczystościach, gdyż mogą zajść demonstracje.

Zgodnie z tą zapowiedzią, dnia 3-go maja młodzież ruska była wprawdzie obecna na nabożeństwie, ale po nim zaraz udała się do domu i uchyliła się demonstracyjnie od udziału w uroczystościach.

Gdy młodzież nazajutrz zjawiła się na wykłady, dyrekcja gimnazjum oznajmiła pięciu najwyższym klasom, iż wskutek zajść wczorajszych nauka zostaje zawieszona aż do wydania dalszych zarządzeń. Okólnik ten został wydany na skutek uchwały jednomyślnej grona nauczycielskiego, złożonego wyłącznie z ukraińców. Jedyny Polak, członek grona nauczycielskiego, nauczyciel gimnazjum, nie był na tem posiedzeniu rady pedagogicznej obecny. Regulamin obowiązuje, iż uchwały grona nauczycielskiego, które zapadają jednomyślnie, kuratorjum obowiązane jest zatwierdzić. Tak się stało: delegat kuratorjum Sośnicki uchwałę tę, powziętą przez samych ukraińców — zatwierdził. Zarządzono równocześnie śledztwo, które stwierdziło oddziaływanie czynników pozaszkolnych na młodzież, a wśród agitujących akademików nie brak było sympatyków komunistycznych. Rzecz znamienna, iż samo grono nauczycielskie, złożone z samych Rusinów, stwierdza, iż młodzież tegoż gimnazjum od lat trzech coraz bardziej uniezależnia się od wpływów nauczycielstwa. O nastroju i duchu, jaki wśród niej panuje, świadczy, że roku minionego młodzież zbojkotowała zaangażowaną przez dyrekcję zakładu uroczystość wewnętrzną szkolną ku czci św. Józefata Męczennika—dlatego, że był męczennikiem za... Unję!...

Podobne demonstracje były w Tarnopolu i we Lwowie, gdzie zniszczono portrety p. Prezydenta i p. premjera

To są dzieje faktyczne jednej demonstracji uczniowskiej.

Sprawa ta znajduje odgłos w Sejmie. Wniosek ruski zmierza do wezwania Rządu do natychmiastowego otwarcia zamkniętych klas. Rusini jednak wniosek swój cofają. Bo Wyzwolenie domaga się natychmiastowego otwarcia klas i prowadzenia dalszej nauki, jakby nigdy nic nie zaszło. Popierają ten wniosek socjaliści i skupiwszy 12 głosów przeciw 14 zgłaszajągo jako wniosek mniejszości.

Rząd domaga się odrzucenia wniosku ruskiego. Widząc jednakże brak poparcia nawet u BB więc stronnictwa rządowego — cofa się, BB. zaś domaga się zbadania sprawy i takiego załatwienia, by młodzież nie straciła roku szkolnego.

W dyskusji przedstawicielka BB. pos. Jaworska występuje z apelem do zgody polsko - ruskiej. Dlatego twierdzi, iż należy usunąć wszystko, co może Rusinów drażnić, a więc: zaniechać święcenia rocznicy uwolnienia Lwowa od okupacji ruskiej dn. 22 listopada; zaniechać zbiórki Daru Narodowego dn. 3 maja na TSL.; dokonać rewizji podręczników szkolnych i usunąć z nich wiersze i artykuły o obronie Lwowa i Orlętach. Nic dziwnego,, iż Risinka Rudnicka podchwytuje to oświadczenie i żąda, by p. Jaworska spowodowała zmianę nazwy ulicy „Lwowskich Dzieci" ku pamięci dzieci broniących Lwowa, jako drażniącej...

Naprawdę, człowiek sobie przeciera oczy i zapytuje:

— Czy my pracujemy w Sejmie polskim? Czy takie głosy z ust polskich są możliwe? Czy wolno wprost w Polsce czuć się Polakiem?

Dokąd my właściwie idziemy?...

H. W.

świecie tak zróżniczkowanym pod względem potrzeb, poglądów, cywilizacji i usposobienia, powinni posiadać większą wiarę w potęgę swej własnej propagandy. **Dlaczego nalegają, aby także i ochroną ptaków zajęła się... Liga Narodów?** Chcieliby, aby Liga Narodów, ta wielka wytwórnia międzynarodowych konwencyj, wystąpiła także z projektem uporządkowania polowań, myśliwych i nastawiających sieci! i aby ochroniła rajskie ptaki tak, jak niektóre państwa ochraniają wróble! Najlepszą rzeczą w podobnych wypadkach, to **dobry przykład.** Istnieją kraje, które dzięki własnej ochronie ptaków cieszą się ich śpiewem i powabem. Tamte, nie broniące ich, pożałują tego z czasem i z niszczyciel li staną się protektorami. Należałoby jednak, aby i ptactwo to zrozumiało i **unikało krajów, gdzie czeka je pewna śmierć.** A tu, naprawdę, Liga Narodów nie byłaby już w możności interwenjować... gdyż ona również **musi się ochronić przed śmiesznością.**

Program polskiej polityki emigracyjnej.

Z MOWY MIN. JURKIEWICZA W SEJMIE.

Wobec stawianych zarzutów, w których pomawiano Ministerstwa pracy i opieki społecznej o brak programu w dziedzinie polityki emigracyjnej, a dotyczących nieustalenia typu emigracji, jaki winien być popierany i tolerowany przez Rząd, oraz terenów, na które emigracja powinna być kierowana, muszę oświadczyć, że tezy wytyczne polskiej polityki emigracyjnej zostały w swoim czasie przedłożone Państwowej Radzie emigracyjnej, a następnie sejmowej komisji emigracyjnej, gdzie były one przedmiotem poważnej i głębokiej dyskusji, w wyniku której nastąpiło całkowite ich zaakceptowanie. A ponieważ nie mogą one ulegać zmianom z dnia na dzień, przeto już chociażby z tego względu nie może być mowy o braku planowości w naszej polityce emigracyjnej. Jednak wykonanie tego planu wymaga znaczniejszego przeciągu czasu i napotyka nieustannie na przeszkody wytworzone przez długie lata emigracji przedwojennej.

Emigracja dzisiejsza bowiem płynie w większości wypadków przedwojennem łożyskiem i mocą dawnego rozpędu. Siłę przyciągającą stanowi tu bądź nabyta dawniej przez emigr. znajomość pewnych terenów i warunków, bądź też obecność w kraju imigracyjnym członków rodzin i znajomych. Tak np. emigracja do Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Kanady, Argentyny, Brazylji jest naturalnem przedłużeniem prądów emigracyjnych z przed wojny, aczkolwiek w niezmiernie zmniejszonym zakresie. I tak, emigracja do Stanów Zjednoczonych wynosząca w ostatnim roku przed wojną to jest w 1913 r. 174.365 narodowości polskiej bez ukraińców, żydów i innych narodowości, zamieszkujących na ziemiach dzisiejszej Polski — wyniosła w 1927 zaledwie 9.397 wszystkiego. Emigracja sezonowa do Niemiec ogarniająca przed wojną ponad 500.000 głów w r. 1927 wynosiła około 70.000.

Drugim czynnikiem utrudniającym wprowadzenie w życie planów emigracyjnych Rządu jest stanowisko państw imigracyjnych, do których kierowała się dotychczas nasza emigracja, wywołane bądź to względami gospodarczemi, bądź też zmianą kursu polityki imigracyjnej. Tu leży zasadnicza przeszkoda w wykonaniu recepty, by prąd emigracyjny kierować do tych krajów, do których zwraca się wychodźtwo z pewną naturalną tendencją. W tych warunkach rola państwa jako czynnika normującego musi się sprowadzić do regulowania w miarę możności dotychczasowych prądów wychodźczych a co najważniejsze do szukania i wyjednywania nowych nadających się dla polskiego osadnictwa terenów emigracyjnych.

Ta ostatnia czynność poza szeregiem studjów naukowych wymaga jeszcze odpowiedniego urobienia opinji publicznej zarówno w krajach imigracyjnych, jak i w Polsce oraz organizacji finansowania całej akcji co wobec niskich zasobów pieniężnych naszych wychodźców jest rzeczą specjalnie ważną, trudną i zazwyczaj decydującą, tembardziej, że państwo nie posiada na ten cel dostatecznych funduszów, jak to ma miejsce naprz. w Wielkiej Brytanji, która w budżecie na cele osadnictwa brytyjskiego wyznacza kwotę około 300 miljonów rocznie.

Wynikiem dotychczasowych studjów jest projekt osadnictwa polskiego we Francji, przewidujący, że przez szereg stadjów przejściowych polscy robotnicy we Francji, nieposiadający kapitału, z czasem mogą dojść do własnych samodzielnych gospodarstw. W ten sposób da się w znacznym stopniu poprawić warunki zarobkowania i bytu robotników rolnych we Francji, oraz dać im możność zajęcia wygodniejszego stanowiska społecznego. Możliwość, celowość i pożyteczność tego projektu była przedmiotem bardzo sumiennych i dokładnych badań przez fachowców na miejscu, była przedmiotem studjów i obserwacji naszych placówek zagranicznych.

Kongres przyjaciół skrzydlatej braci.

DZIKIE GĘSI, KACZKI I BOCIANY PRZEDMOTEM DŁUGICH NARAD.

Zaniteresowani nic o tem oczywiście nic wiedzą, w Genewie działacze międzynarodowi **zajmują się również i losem ptaków.** Komitet dla ochrony ptactwa zwołał drugi kongres (pierwszy odbył się w Londynie w 1922 r.) wszelkich protektorów skrzydlatej braci. Około 70. czcigodnych osobistości, naturalistów o europejskim rozgłosie, jak profesorowie Tienhowen z Amsterdamu, Lönnberg ze Sztokholmu, pani Mac Kenna żona brytyjskiego ministra, dr. Kuroda, uchodzący za najbogatszego Japończyka pod słońcem i inni liczni przyjaciele i przyjaciółki ptaków całego świata, pod przewodnictwem dr. Gliberta Pearsona z Nowego Jorku, **odybwali posiedzenia, odczytywali wnioski, wyrażali życzenia, rozdawali referaty** i czynili, słowem, to wszystko, co uczynić mogą zebrani na kongresie ludzie dobrej woli dla ochrony ptactwa. Na kongresie podniesiono szczególnie sprawę wzrastającego **zaniku dzikich kaczek** i gęsi w krajach Zachodniej Europy. Istnieje przypuszczenie, że przeprowadzono masową wręcz rzeź tych interesujących pletwonogów. — Pearson opowiadał, że na rynkach w Meksyku widział tak ogromne ilości zabitych dzikich kaczek, że **sprzedawano je po 5 groszy za sztukę!** A w Stanach Zjednoczonych w ub. roku ubito około 10 miljonów dzikich kaczek. A poczciwe bociany, które ongi towarzyszyły Holendrom, gnieżdżąc się na dachach w cieple kominów, **czemu one obecnie nie powracają?** Twierdzono na kongresie, że wymordowano trucizną niezliczoną ilość bocianów w Transwalu.

A zatem ptaki i ich protektorzy muszą obawiać się stale **nowych niebezpieczeństw.** Ustawy, regulujące myślistwo, nie bywają zastosowane, a w wielu krajach wogóle nie istnieją. Kongres żąda międzynarodowej konwencji, którąby dopełniała konwencję paryską z 1902 r. w sprawie ochrony ptaków. Zdaje się jednak, że zwolennicy ochrony ptaków, upominając się o międzynarodową ochronę, **trudną do osiągnięcia** na

Paradoksy.

WE WKLĘSTAN ZWIERCIADLE STATYSTYKI.

Podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa przemysłu i handlu poseł żyd Wiślicki (BB) oświadczył, że demokratyzm nie polega na tem, by obciążenie miast podatkami wynosiło 75 zł. na głowę, a obciążenie wsi 3.30 zł. Demokratyzm według posła Wiślickiego święciłby tryumfy, gdyby podatki miast i wsi wynosiły po 38.15 zł.

Porównanie to ma taką samą wartość, jak to, że np. w Anglji czy we Francji podatek od głowy wynosi 4 razy tyle co w Polsce, wobec czego podatki w Polsce można podnieść.

Szkoda, że poseł Wiślicki nie popisał się swą bystrością w czasie dyskusji nad budżetem Ministerstwa komunikacji, gdzie miał sposobność użalić się, że wozy chłopskie nie jadą tak szybko jak pociągi.

WYCHOWANIE NOWEGO CZŁOWIEKA.

Zarówno komuniści jak, i socjaliści wiele mówią o wychowaniu nowego człowieka, lecz czynią to tak, jak budowniczy, któryby chciał rozpocząć budowę domu od dachu, zamiast od fundamentów.

W Rosji jednak po próbach, które doprowadziły do zwyrodnienia młodzieży, następuje już otrzeźwienie, czego wyrazem jest mowa komisarza oświaty Łunaczarskiego, wygłoszona niedawno przez niego w Leningradzie. Stwierdziwszy, że sposób wychowania w szkole sowieckiej jest błędny, Łunaczarski m. i. oświadczył:

— Najpierw musimy osiągnąć poziom kulturalny człowieka zachodu, a dopiero potem możemy pracować nad jego przemianą.

A naszym socjalistom ciągle się zdaje, że przemiana polega na dostosowaniu się do poziomu, na którym stoi „griaduszczyj cham".

Wieś czy miasto?

AKTUALNY PROBLEM W JUGOSŁAWJI.

W tych dniach został otwarty w Zagrzebiu pierwszy kongres związku miast jugosłowiańskich, zwołany przez komitet tymczasowy, na którego czele stoi prezydent miasta Zagrzebia, dr. Heinzel. Związek ma dotychczas 68 członków, ale na kongres przybyli przedstawiciele tylko 38 miast.

W Jugosławji trudno jest określić, czy dana miejscowość jest wsią lub miastem. Łatwo to określić w Słowencji, Chorwacji, Sławonji, Wojwodinie i Bośni, trudniej w Dalmaji, a jeszcze gorzej w Serbji i Czarnogórze, gdzie wszystkie gminy, wielkie czy małe, posiadają jednaki charakter. Jednolitej ustawy, dotyczącej miast, a obowiązującej w całem państwie dotychczas niema. Istnieje jedynie projekt takiej ustawy.

Obecny kongres ma omawiać i tę kwestję.

GŁOSY PUBLICZNE.

Socjaliści wobec urzędników magistrackich.

Ze sfer urzędników kontraktowych Magistratu sosnowieckiego otrzymaliśmy list treści następującej:

Ponieważ od dłuższego czasu staramy się uzyskać 45 proc. dodatek kwartalny, który przysługuje tak samo urzędnikom etatowym, jak i kontraktowym i ponieważ nasze starania i zabiegi dotychczas traktowane są „przez nogę", chciałbym, aby szerszy ogół dowiedział się, jak dwulicowo postępują lealerzy socjalistyczni. Dużo oni krzyczą, wiele obiecują, lecz gdy nadchodzi czas spełnienia tych obietnic, kryją się za płot. Wydaje się bez obliczenia, po kilka tys.na bankiet i TUR-a, a potem dopiero, gdy są niedobory, oszczędza się na tych, którzy mają najmniej i za których byt niby walczy się w Sejmie Niżej chcę podać kilka faktów, które dosadnie potwierdzą niesprawiedliwość socjalistyczną.

Dodatek 45-proc. już dawno wypłaciły wszystkie magistraty, i prawie że zapomniały już o tem, natomiast nasz magistrat zwlekał do ostatniej chwili, aż wreszcie zarząd miasta uchwalił wypłacić go tylko pracownikom etatowym, których jest stosunkowo bardzo mała ilość. Odmowę urzędnikom kontraktowym umotywowano tem, że mieli oni poprawę w listopadzie ubiegłego roku, ale przecież poprawa ta była tylko indywidualna. Reszcie zaś obiecano wówczas poprawę od kwietnia. Tymczasem przeminął już maj, a pensje, jakie były, takie i są. Poprawy ogólnej niema, była tylko dla wyjątków.

Teraz, kiedy zarząd ma możność dania dodatku, nie daje go, motywując to brakiem pieniędzy, choć jest to bardzo wątpliwem, by miasto ściągające z ludności tak wielkie podatki bo aż 123 zł. od głowy, nie mogło pozwolić sobie na 45-proc. dodatek dla urzędników. Cóż będzie, gdy w Sejmie uchwalą miesięczny 25-proc. dodatek, a nie jak dotąd 15 proc.?

O ten 25-proc. dodatek socjaliści tyle krzyczą w Sejmie, domagając się nibyto poprawy losu urzędników, a tu, gdzie mają możność wykazania swej dobrej woli, odmawiają, uważając, że 120, 130 lub 200 zł. (najwyższa pensja urzędnika kontraktowego) — jest to już płaca wygórowana.

A teraz kilka faktów:

Prezydjum miasta do pracowników etatowych nie zalicza się, ponieważ członkowie Magistratu są wybierani na trzy lata: tymczasem dodatek ów kwartalny 45-proc. pobrali narówni z kontraktowymi urzędnikami, mimo tego, że pensje ich sięgają do 1500 zł., a nie 150 zł.

Tak dbają o swoje... kieszenie. Swego czasu sporządzili nawet spis ludności i wykazali województwu, że miasto liczy więcej niż 100000 mieszkańców, na skutek czego mogły się powiększyć ich „głodowe" pensje.

Nie dość na tem. Prezydjum pamięta jeszcze o swych kolegach partyjnych. A więc np. sekretarz Rady miejskiej, który tak „ideowo pracuje" i potrafi innym w niemiły sposób zarzucać wyrachowanie, sam chociaż jest pracownikiem kontraktowym i ma stosunkowo pensję o wiele lepszą, dodatek otrzymał. Następnie dozorcy przy robotach inwestycyjnych, którzy mają pensje także daleko lepsze i do urzędników się nie zaliczają, dodatek kwartalny otrzymali. Fakty te są zgodne z prawdą. Nic łatwiejszego, jak możność sprawdzenia ich u źródła.

Pracownik miejski.

Dawna willa mec. Pawełka

W RĘKACH ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ.

Jednym w budzących największe zainteresowanie budynków w Sosnowcu jest **niedokończony dom przy ul. Małachowskiego, którego budowę rozpoczął mec. Pawełek prezes Rady miejskiej.**

Nagły wzrost kosztów budowy zmusił mec. Pawełka do sprzedania willi jakiemuś żydowi za 70 tys. zł. (siedemdziesiąt tysięcy). Stało się to stosunkowo niedawno i od tego czasu ani plac nie urósł, ani cegieł nie przybyło.

Obecnie od nabywcy niewykończonej willi kupił ją **zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie za 114 tys. zł.** (sto czternaście).

W tej tranzakcji uderza znaczna **różnica między ceną**, za jaką sprzedał dom mec. Pawełek, a ceną kupna przez zakład ubezp., inaczej mówiąc, ten trzeci, ów żyd, nabywca domu od mec. Pawełka zarobił na tranzakcji za nic 44 tys. zł. (czterdzieści cztery tys.). Jest to zarobek niezły, bo stanowi on sam w sobie wcale pokaźny majątek.

Nie zajmowalibyśmy się tą sprawą gdyby trzeci z kolei właściciel willi był osobą prywatną, ale tu wchodzi w grę **zakład ubezpieczeń**, któremu przymusowo płacimy składki emerytalne i na wypadek bezrobocia. Zatem owe 114 tys. złotych które pobrał przelotny właściciel domu, są to **pieniądze pracowników umysłowych.**

Należy również zwrócić uwagę i na to, że budynek, mający być domem mieszkalnym dla mec. Pawełka, **niebardzo się chyba będzie nadawał na biura zakładu ubezpieczeń.** Rozkład ubikacyj nie jest napewno dostosowany do wymagań biura.

Znaczna **wysokość ceny** niedokończonego budynku tłomaczy się tem, że stoi on przy ul. Małachowskiego, a zatem w śródmieściu, gdzie **place są bardzo drogie.** W 70 tysiącach dla mec. Pawełka i w 114 tysiącach, zapłaconych przez zakład ubezpieczeń znaczną pozycję zajmuje **cena placu**, a przecież zakład ubezpieczeń nie jest tego rodzaju instytucją, któraby **koniecznie musiała się mieścić w śródmieściu.** Nieco na uboczu zakład ubezpieczeń za 114 tys. zł. mógł był wybudować **nowy dom**, dostosowany do swych potrzeb. W obecnym zaś stanie rzeczy trzeba będzie **jeszcze dołożyć kilkadziesiąt tysięcy na wykończenie budynku przy ul. Małachowskiego**, aby później na dobitek posiadać lokal nieodpowiedni.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

12 Wtorek
Dziś Jana W.
Jutro Antoniego.
Wsch. słońca 3 m. 15
Zach. „ 19 m. 55

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — Noc przygód miljarderki.

Kino „Sfinks" „Tańczący Wiedeń".

× **ĆWICZENIA OFICERÓW REZERWY.** W dniu 25 b. m. rozpocznyają się ćwiczenia oficerów rezerwy roczników **1900, 1899, 1897, 1896 i 1894** z artylerji oraz oficerów rezerwy odroczonych z lat poprzednich roczników 1902 — 1892 z saperów oraz podchorążych rezerwy z saperów kolejowych. Oficerowie rezerwy wymienionych roczników winni stawić się według otrzymanych z P. K. U. kart powołania.

× **MUNDUR ORGANIZACYJ PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.** Władze wojskowe zatwierdziły przepisy mundurowe 9 organizacyj przysposobienia wojskowego, jak Związku strzeleckiego, Związku młodych pionierów, Zw. powstańców śląskich, Sokoła itp. Według nowych przepisów, organizacjom tym nie wolno używać takich części umundurowania, a zwłaszcza odznak, po których poznaje się armję regularną. Zakaz ten odnosi się do gwiazdek, galonów srebrnych i oksydowanych na naramiennikach, srebrnych wężyków, pałek i wypustek na kołnierzach, guzików, orzełków na tarczy. Jeżeli która z organizacyj odznak tych używa, ma je niezwłocznie usunąć. Broń wolno nosić tylko przy publicznych występach. Nie wolno też używać tytułów wojskowych.

× **WALNY ZJAZD ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY W TORUNIU.** Zarząd Koła Związku oficerów rezerwy w Sosnowcu przypomina swoim członkom, że w dniach 16 i 17 b. m. odbędzie się doroczny walny zjazd oficerów rezerwy w Toruniu. Uczestnicy zjazdu otrzymują 66 proc. zniżkę kolejową oraz kwatery w Toruniu. Zgłoszenia na wyjazd przyjmuje księgarnia „Wiedza" w Sosnowcu ul. 3 Maja.

× **BILANS WYDZIAŁU POWIATOWEGO.** W tych dniach zamknięto księgi kasowo rachunkowe w powiecie za r. 1927-28 w najbliższych zaś dniach zostaną zamknięte księgi bierczе podatków, Po tych pracach Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego przystąpi do sporządzenia bilansu za rok 1927-28.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Wtorek, dnia 12 b. m. „Dama pikowa" (występ M. Sowilskiego i R. Cyganika).

Czwartek, dnia 14 b. m. Popis uczniów Instytutu muzycznego.

× **DONIOSŁY OKÓLNIK O RÓWNOLEGŁYCH KLASACH GIMNAZJALNYCH.** Ministerstwo oświaty wydało ostatnio okólnik do kuratorów szkolnych w sprawie otwierania równoległych klas gimnazjalnych dla mołdzieży, **która ukończyła** pełną szkołę powszechną i **pragnie** kształcić się dalej. Rozporządzenie przewiduje otwarcie dodatkowych klas, począwszy od 4 w górę w tych **wszystkich** gimnazjach, które posiadają do tego odpowiednie warunki lokalowe. Nowe oddziały mają być otwarte z początkiem nowego roku szkolnego. W ciągu najbliższego czasu kuratorowie okręgów szkolnych są obowiązani nadesłać p. ministrowi sprawozdania o wynikach akcji w tym kierunku. Jednocześnie p. minister polecił, aby wizytatorowie zarówno szkół średnich, jak i powszechnych byli obecni przy egzaminach, urządzanych dla młodzieży, która po ukończeniu szkoły powszechnej pragnie dostać się do gimnazjów. (PAP).

× **NOWA INSTRUKCJA DLA PRZESZKOLI**, znajdujących się na terenie powiatu Będzińskiego jest obecnie w opracowaniu i w niedługim czasie wejdzie w życie.

× **„ROLA KUPIECTWA I RZEMIOSŁ W ŻYCIU PAŃSTWOWEM".** Dziś o g. 8 wiecz. w Sosnowcu w lokalu „Lutni" przy ul. Warszawskiej 22, Tow. „Rozwój" urządza odczyt dla swych członków i sympatyków. Odczyt pt. „Rola kupiectwa w życiu państwowem" wygłosi red. St. Arnold. Interesujący temat, poruszający wiele palących zagadnień dotyczących kupiectwa i rzemiosła ściągnie niewątpliwie duża liczbę słuchaczy.

× **KOMITET KOLONIJ LETNICH** dla niezamożnych uczenic gimn. państw. im. Em. Plater, szkoły handlowej żeńskiej im. Król. Jadwigi oraz uczniów gimn. państw. im. Bolesława Prusa w Sosnowcu poczuwa się do miłego obowiązku złożenia podziękowania dodatkowego następującym osobom, które złożyły ofiary pieniężne na cele Komitetu, a mianowicie: pp. dyr. Serweau 50 zł., pp. dyr. Michałowskim 10 zł., pp. Stange 10 zł., pp. Zarybnickim 10 zł., nadto pominiętym omyłkowo w sprawozdaniu z dnia 11 bm. („Kurjer Zachodni") p. Gerardowej, Stypułkowskiej, Sosnowskiej, Hauzowej, A. Dietlowej i p. Stankiewiczowej.

Nowy starosta

POWIATU BĘDZIŃSKIEGO.

Na miejsce p. starosty J. Ołpińskiego, który został już mianowany wicewojewodą poznańskim, otrzymał nominację starosty będzińskiego, p. Józef Boks, dotychczasowy starosta stanisławowski.

× **SZOPKA ZAGŁĘBIOWSKA.** W czwartek 14 b. m. w sali Teatru miejskiego w Sosnowcu odbędzie się drugie przedstawienie „Szopki Zagłębiowskiej" urządzonej staraniem Towarzystwa artystyczno - literackiego. Sądząc po pierwszem przedstawieniu frekwencja publiczności zapewniona.

× **ROLNICY CZELADZCY A BUDOWA TRAMWAJÓW.** Na sobotniem zebraniu właścicieli gruntów w Czeladzi, wybrano komitet, który upoważniono do pertraktacyj z Towarzystwem budowy tramwajów o cenę odstępnego za pręt ziemi na t. zw. Rojcach, które Towarzystwo pragnie wykupić pod budowę tramwajów na linji Czeladź — Będzin. W skład komitetu weszli pp.: L. Wieczorek, F. Horzelski, K. Sztuka, N. Domański i A. Kucewicz.

× **POŚWIĘCANIE PÓL W GRODŹCU.** W ubiegłę niedzielę odbyło się w Grodźcu dorocznym zwyczajem, poświęcanie pól, połączone z nabożeństwem o uproszenie urodzai i odwrócenie nieszczęść. Po nieszporach wyruszyła procesja, prowadzona przez wikarjusza ks. Rosso z orkiestrą grodzieckiej straży ogniowej na czele i garstką gospodarzy. Przy jednym z kopców, który był na tę chwilę ołtarzem, ks. Rosso po ukończonych modłach wygłosił krótkie lecz bardzo treściwe przemówienie, w którem zaznaczył, że wybrał to miejsce rozmyślnie aby wskazać miejscowym gospodarzom krzyż postawiony przez ich ojców i dziadów, a przez synów i wnuków tak zupełnie zapomniany i zaniedbany. Krzyż ten, symbol naszej wiary, strzegący rubieży tych pól grodzieckich, znajduje się w opłakanym stanie. Jak słusznie zaznaczył ks. Rosso, gospodarze miejscowi nie potrafią zrobić nic z własnej inicjatywy i bez pomocy gminy i t. p. urzędów. W końcu przemówienia życzył gospodarzom aby nie opuszczali rąk w wytężonej ich pracy. Przemówienie księdza wywarło ogromne wrażenie na obecnych i widać było, że wstydzą isę swej opieszałości, a rezultatem tego będzie, zdaje się, nowy krzyż wzniesiony w najbliższym czasie ich staraniem i chyba wyłącznie z funduszów gospodarzy.

× **WÓDKA ZA FALSYFIKAT.** W lipcu 1926 r. 30-letni Stanisław Kalarus, posiadając fałszywy banknot 20-złotowy, postanowił kupić za niego wódkę, której akurat mu się zachciało. Żeby jednak nie wpaść, wysłał 13-letniego chłopaka Bolesława Wilka do pobliskiego składu spirytualji. Właściciel jednak połapał się na istotnej wartości banknotu i chłopaka zatrzymał, posyłając po policję. Kalarus, który stał na czatach, widząc nadchodzącego policjanta, zbiegł. Ukrywał się przez dłuższy czas, wreszcie wpadł w ręce władz. Był już poszukiwany przez sądy za kradzież. Wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu. Do winy się nie przyznał, tłomacząc, że nie wiedział, iż banknot jest fałszywy. Sąd skazał go na 4 miesiące więzienia. (l)

„Reduta" w Zagłębiu Dąbr.

„ŚWIT, DZIEŃ I NOC".

Artyści warszawskiego teatru „Reduta" pp. Raul Rychter i Roma Rudecka objeżdżają obecnie Zagłębie z przedziwną sztuką, która uzyskała w Warszawie rekord nad rekordami: 1001 przedstawień. Sztuka ta, to słynna komedja włoska Darjusza Nicodemi'ego p. t. „Świt, dzień i noc".

Artyści Reduty grali 5 b. m. w „Sokole" na Piaskach i 9 w klubie Grodzieckim przy... autentycznie wysprzedanej sali. Gra artystów stała na poziomie teatrów stolicy. Przedziwna dykcja, **wspaniałe wczucie się w odtwarzane postacie, harmonja gestu i słowa, odegranie trzech aktów bez suflera, oto prawdziwa stuprocentowość** aktorska p. p. Rudeckiej i Rychtera.

„Świt, dzień i noc" w tak koncertowej interpretacji jest urzepiękną atrakcją **Zagłębia.**

(Wid-)

Wybory w Domu ludowym
W DĄBROWIE.

Dotychczas rządy w Domu ludowym w Dąbrowie sprawowali pepecsowcy. Jakiego rodzaju były te rządy dowodzą przedwczorajsze wybory nowego zarządu, w czasie którego socjaliści przepadli z kretesem.

Obecnie w skład zarządu Domu ludowego weszli pp.: Zygmunt Stechman, Józef Lewicki, Wacław Kaznowski, Józef Migorski, Celer i Teodor Drok. Zastępcy: Antoni Olszewski, Ludwik Winkel i Jan Zając. Komisja rewizyjna: Wacław Kowalik, Ludwik Cembrzyński, Jan Brok. Wybory zostały poprzedzone sprawozdaniem z działalności poprzedniego zarządu.

Dyskusja w Towarzystwie
OPIEKI MORALNEJ NAD MŁODZIEŻĄ

Otrzymaliśmy odezwę treści następującej:

Dziś we wtorek o godzinie 7 wiecz. w sali gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu odbędzie się staraniem sekcji opieki moralnej sosnowieckiego koła„ Towarzystwa opieki pozaszkolnej nad mło dzieżą w Zagłębiu" zebranie dyskusyjne na temat: „Stan moralny naszej młodzieży".

Mamy zaszczyt prosić osoby, interesujące się wychowaniem młodzieży o wzięcie udziału w tem zebraniu.

Kierunek moralnego rozwoju młodzieży w dużym stopniu zależy od oddziaływania na nią otoczenia. Zasady, pielęgnowane w rodzinie, podlegają próbie wytrzymałości ze strony wpływów zewnętrznych i często ustępują przed temi wpływami. Chcąc je określić, musimy znać stan moralny młodzieży tego środowiska, w którem nasze dzieci się obracają. Sami nie mamy w tym względzie dostatecznych obserwacyj. Pomóżmy sobie przez skomunikowanie się i obmyślenie środków przeciwdziałania złym wpywom.

Dla uniknięcia nieporozumienia musimy wyraźnie zaznaczyć, że wymienianie nazwisk na dyskusji nie będzie dozwolone.

Oprócz wyżej wymienionych praktycznych niejako powodów, dla których uważamy za niezbędny udział rodziców na zebraniach tego rodzaju, jak zwoływane obecnie przez nas, istnieje głębszy powód, który tu przytoczymy: wola rodziców nadania młodemu pokoleniu pewnej moralnej fizjognomji musi znaleźć wyraz we wspólnocie wysiłków, która dopiero nadaje wysuwanym moralnym tezom charakter woli całego spo łeczeństwa i skrystalizowanej opinji. Oponja zaś społeczna i wspólnota wysiłków nie mogą się wytworzyć bez skomunikowania się zainteresowanych czynników.

Przewodniczący sekcji: (—) **L. Piętka.**
Sekretarz sekcji (—) **B. Sawkiewicz.**

Dodatkowo komunikujemy, że ukonstytuował się skład zarządu koła sosnowieckiego. Weszli doń pp.: prezes — dr. Chomentowski, wiceprezes — ks. J. Sobczyński, skarbnik — Józef Olszewski, sekretarz — prof. Teodor Pawłowicz.

Młodociany morderca
WAGA OD ZEGARA — NARZĘDZIEM ŚMIERCI.

(l) We wsi Sławniów, pow. Olkuskiego, odbywała się w dniu 21 lutego rb. **zabawa weselna** w domu wieśniaczki Marji Kowalowej. Biesiadnicy **raczyli się obficie wódką, która niebawem zamroczyła ich umysły.** W tym czasie wybuchła kłótnia między 17-letnim Janem Sołtysikiem ze wsi Dobra a jego rówieśnikiem ze Sławniowa, Janem Krupą. Wymiana zdań na tle porachunków osobistych przybierała coraz ostrzejszą formę, wreszcie Sołtysik **uderzył z całej mocy swego antagonistę w głowę, trzymaną w ręku wagą od zegara.** Wskutek uderzenia, Krupa uległ złamaniu sklepienia czaszki, oraz pęknięciu gałązki skroniowej tętnicy — i padł na ziemię bez przytomności. Zaopiekowali się nim sąsiedzi, sprowadzając lekarza, Krupa jednak **po kilku godzinach zmarł.**

Sołtysik zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu. Skazany został **na 3 lata więzienia zamieniającego dom** poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i pozbawieniem praw.

O wychowaniu fizycznem młodzieży.
ROZMOWA Z INSPEKTOREM SZKOLNYM P. M. WINIARSKIM.

Zagłębie należy do tych bardzo nielicznych okręgów szkolnych w Polsce, w których corocznie urządzane są tak zwane święta wychowania fizycnego młodzieży szkół powszechnych. Głównym organizatorem tych świąt zarówno ze względu na swe stanowisko urzędowe, a przedewszystkiem przez zrozumienie ważności wychowania fizycznego jest inspektor szkolny w Sosnowcu p. Marjan Winiarski.

Właśnie obecnie w szkołach urządzane są zawody młodzieży szkół powszechnych, poprosiliśmy więc p. inspektora o kilka wyjaśnień na ten temat.

— Pomówmy najpierw o przyczynach, które nas skłoniły do zorganizowanie świąt wychowania fizycznego — mówił p. inspektor. Przedewszystkiem więc ciężkie warunki zdrowotne w Zagłębiu same niejako narzucają pedagogom zwrócenie bacznej uwagi na rozwój fizyczny dziatwy szkolnej. Rozwój ten musi iść harmonijnie w parze ż rozwojem intelektu. W niektórych szkołach powszechnych istnieją do dziś jeszcze warunki higjeniczne nieznośne, a często wprost haniebne. Trzeba więc było wysilić energję w kierunku dania dziatwie możliwie najwięcej rozrywek i ćwiczeń, mającym na celu jej rozwój fizyczny.

— Czy są już skutki tego wysiłku nauczycieli?

— Są i to niemałe. Dziecko, nauczone w szkole, przynosi do domu wiadomości o grach i zabawach, które odciągają je od demoralizującej ulicy. Szczególnie w Zagłębiu ma to duże znacznie. Dziatwa szkół powszechnych ma przeważnie rodziców niez możnych, z których ojciec i matka pracują w ciągu całego dnia, dziecko zaś pozostawione jest bez opieki. Niemałe więc ma znaczenie, gdy dziecko umie wolny czas od nauki przepędzić dobrze i z pożytkiem dla zdrowia. Ten gwar dzieci, który obecnie zapełnia podwórza domów robotniczych, ta radość, którą daje szkoła poza swemi murami, tworząc zgraną armję młodocianych sportsmenów, oto rezultaty naszej pracy, z której możemy być dumni.

— Jest to jednak rezultat codziennej pracy wychowawców. A jakie ma w tem znaczenie święto wychowania fizycznego?

—Święto wychowania fizycznego pełni role wielorakie. Przedewszystkiem więc jest to propaganda korzyści z wychowania fizycznego wśród starszego pokolenia. Święto wychowania fizycznego jest jednem z ogniw łańcucha sposobów zbliżenia szkoły do rodziny. Dwie te instytucje są fundamentem, na którym spoczywa całokształt wychowania przyszłego obywatela i powinny one przy każdej okazji z sobą współpracować. Pozatem, jak to ogólnie wiadomo, pozostałością po zaborcach w szkole polskiej było doniedawna lekceważenie ćwiczeń gimnastycznych. Gimnastyka była najczęściej traktowana jak kopciuszek, zapychano nią wolne godzny, lub nie uczono jej wcale na korzyść innych jakoby bez porównania ważniejszych przedmiotów nauczania. Obecnie stan rzeczy zmienił się gruntownie i gimnastyka jest równie szanowana w szkole, jak i inne przedmioty, a święto wychowania fizycznego ma, między innemi, na celu okazanie stopnia wysiłku nauczycieli. Dla dzieci zaś jest to wielki dzień w szkole, niezwykłe urozmaicenie i możność szlachetnego współzawodnictwa z innemi szkołami.

Wreszcie święto wychowania fizycznego ma jeszcze inny cel przed sobą, ważny dla samej organizacji szkolnictwa wogóle, a wychowania fizycznego w szczególności. Święto to, czyli publiczne popisy dziatwy na boiskach, jest żywym argumentem, urabiajacym opinję dla sprawy budowy boisk, sal gimnastycznych i sprzętów do gimnastyki. Mam tu na myśli samorządy, które bardzo chętnie spieszą nam z pomocą, nie szczędząc kosztów, gdy chodzi o rozwój fzyczny młodzieży.

Organizując święta wychowania fizycznego, mamy zawsze na myśli, że zdrowi młodociani obywatele kraju, zdrowi synowie i córki swych rodziców — staną się z czasem dzielnymi i pełnymi radośc życia twórcami życia państwowego w Polsce. Nie wolno nam żałować czasu, ni wysiłku tam, gdzie chodzi o wychowanie pokolenia zdrowego i silnego. —

Temi słowy zakończył p. inspektor swój piękny pogląd na sprawę wychowania fizycznego młodzieży szkolnej.

(ć).

Młodzież szkół powszechnych w Czeladzi
W DNIU ŚWIĘTA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

W ubiegłą niedzielę obchodzono w Czeladzi święto wychowania fizycznego, które wypadło nadzwyczaj imponująco, ku zupełnemu zadowoleniu zarówno organizatorów święta, jak i bardzo licznie zebranych rodziców, którzy mieli możność przekonać się o tężyźnie fizycznej swych pociech.

Program przewidywał przedewszystkiem ćwiczenia i zawody sportowe, w których brały udział wszystkie szkoły powszechne z Czeladzi, a więc **szkoły nr. 1, 2 i 3 oraz szkoła prywatna z Piasków.**

Otwarcia dokonał **dr. Marczyński,** wygłaszając okolicznościowe przemówienie, poczem wszystkie **szkoły przedefilowały** przed przedstawicielem władz szkolnych, inspektorem Winiarskim i gronem nauczycielstwa. Po defiladzie **orkiestra kop. „Saturn" odegrała Hymn narodowy,** za chwilę zaś wszyscy uczestnicy zawodów ponownie ukazali się na boisku i pod **kierunkiem p. Nowakowskiego** wykonali **ćwiczenia pokazowe gimnastyczne,** później zaś **p. Kamińska i p. Kowalski** prowadzili **obrazy dziewcząt i chłopców.** To była pierwsza część, gimnastyczna, **po której p. insp. Winiarski wygłosił przemówienie, zaznaczając w niem, iż winniśmy przywiązywać wielką wagę do wychowania fizycznego młodzieży,** pomni, że **„w zdrowym ciele zdrowy duch".** Przemówienie swe p. inspektor **zakończył okrzykiem na cześć polskiej szkoły powszechnej.**

W drugiej części odbyły się zawody międzyszkolne o pierwszeństwo, a więc trójbój z następującemi konkurencjami: bieg na 60 m., skok wdal i rzut granatem. W biegu I miejsce zajął Prześlica (szkoła nr. 3), osiągając bardzo dobry czas 7 sek., II miejsce zajął również uczeń szkoły nr. 3, Sierpiński osiągając czas 7,2 sek. W skoku wdal I miejsce zajął Oczkowski (szkoła nr. 1), skacząc 4,93 m., II Prześlica (szk. nr. 3) 4,73 m. Rzut granatem prawą ręką: I Banaś (nr. 3), rzucił 50,4 m. II Prześlica 49,6 m., rzut lewą ręką: I Kowalczyk 41 m. II Banaś 30 m. W biegu sztafetowym (6 × 60) I miejsce zajęła szkoła nr 3, II szkoła nr. 1.

W biegu nadprogramowym chłopców powyżej lat 13, na 800 m. I przybiegł Prześlica (szkoła nr. 3) w czasie 2 min. 10 sek., II Dudkiewicz z Piasków — 2 min. 40 sek.

Przewidziane w programie rozgrywki w szczypiorniaka, z powodu spóźnionej pory nie odbyły się, odbędą się jednak we wtorek, tj. dzisiaj o godz. 3 min. 30 między szkołami nr. 1 i 3; zwycięska drużyna stanie we środę do zawodów ze szkołą na Piaskach.

Po zliczeniu zdobytych punktów I nagrodę za trójbój w postaci żetonu przyznano **Banasowi ze szkoły nr. 3,** II (kostjumek) **Prześlicy, rówież ze szkoły nr. 3 i III Miodkowi ze szkoły na Piaskach.** Za bieg 1000 m. I nagrodę przyznano **Prześlicy (srebrny żeton) ze szkoły nr. 3, II Dudkiewiczowi z Piasków** (dyplom). Za bieg sztafetowy I nagrodę wzięła szkoła nr. 3 i II szkoła nr. 1.

Podając powyższe sprawozdanie należy zaznaczyć, że bardzo wiele pracy nad zorganizowaniem zawodów włożyły kierownictwa i nauczycielstwo poszczególnych szkół, w pierwszym rzędzie p. E. Bałaziński, nauczyciel szkoły nr. 3. Wysiłki jego nie pozostały bez owoców, czego dowodem są osiągnięte wyniki.

Do uświetnienia zawodów w dużej mierze przyczyniła się orkiestra Towarzystwa „Saturn", którą dyrekcja tego Towarzystwa oddała bezinteresownie, az co należy wyrazić jej serdeczne podziękowanie., jak również za bezinteresowne oddanie parku i boiska, gdzie odbywały się zawody.

Na marginesie trzeba zauważyć, że urządzając zawody organizatorzy zapomnieli o tem, iż mieszkańcy Czeladzi „nie lubią" przyglądać się zawodom... z odległości i dlatego hurmem wchodzili na boisko, uniemożliwiając przyglądanie się zawodom tym, którzy nie umieją posługiwać się... pięścią. W takich razach najlepiej jest ogrodzić boisko, choćby tylko prowizorycznie.

Meldunki osób,
PODLEGAJĄCYCH SPISOM WOJSKOWYM.

Mimo, iż przepisy o obowiązku zgłaszania każdorazowej zmiany adresu przez osoby podlegające spisom wojskowym, zostały wprowadzone dość dawno, szereg osób nie czyni zadość temu obowiązkowi, narażając się na przykre konsekwencje w postaci wysokich kar grzywny. Celem więc zapoznania ogółu z obowiązującemi w tej dziedzinie przepisami, władze administracyjne wyjaśniły, kto i w jakich okolicznościach podlega obowiązkowi meldowania się.

A więc obowiązek ten dotyczy osób podlegających służbie w wojsku stałem, w rezerwie i pospolitem ruszeniu, które winny meldować w biurze wojskowo-policyjnym każdorazową zmianę miejsca zamieszkania.

Obowiązkowi temu podlega młodzież w wieku przedpoborowym (od 18 lat), następnie muszą się meldować poborowi uznani przez komisję przeglądowo - lekarską za zdolnych do służby (kat. A), wzgl. uznani za czasowo niezdolnych (kat. B). Dalej wszyscy posiadający odroczenia terminu odbycia służby, zaliczeni do ponadkontyngentowych, stale urlopowani, zwolnieni do rezerwy (szeregowi do lat 40-tu oraz oficerowie do lat 50), zaliczeni do pospolitego ruszenia (szeregowi do lat 50 i oficerowie do lat 60).

Każdorazową zmianą adresu oraz wyjazd do nowego miejsca zamieszkania należy meldować w ciągu 8 dni.

Przybywający do Zagłębia na krótkotrwały pobyt winni dokonać meldunku najpóźniej do 14 dni po wyjeździe z miejsca swego poprzedniego pobytu, względnie przy podróży po kraju — po 14 dniach licząc od daty dokonania meldunku w ostatniem miejscu pobytu.

Osoby, które uzyskały na komisji przeglądowo-lekarskiej kat. E lub D w okresie lat 1921—1923 zwolnione są od obowiązku meldowania zmian miejsc zamieszkania.

Uchylający się od obowiązku meldunku pociągani będą przez władze administracyjne do odpowiedzialności karnej.

Ze sportu.

C. K. S. II — BRYNICA II 2:2. W ub. niedzielę na boisku czeladzkiego klubu sportowego w Czeladzi odbyły się koleżeńskie zawody w piłkę nożną między rezerwami klubów, od wielu już lat rywalizującemi o palmę pierwszeństwa w Czeladzi. Zawody nie przyniosły zwycięstwa żadnej drużynie, zakończyły się bowiem wynikiem remisowym 2:2.

BRYNICA — ZAGŁĘBIANKA 2:1. Na onegdajszym meczu koleżeńskim Zagłębianka poniosła klęskę w spotkaniu z Brynicą z Czeladzi w stosunku 2:1. Pomimo przegranej Zagłębianka przewyższała przeciwnika piękną kombinacją, której Brynica nie może się nauczyć

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Chluba kompanji".

ŻARKI MIASTEM.

Osada Żarki, licząca dziś 6000 ludności, w tem 3100 żydów, wniosła obszernie umotywowaną prośbę o uznanie jej miastem, a to w celu podniesienia gospodarki samorządowej, ułatwienia kredytów, wzmożenia życia handlowego itd.

Projektowany budżet Żarek, jako miasta sięgnie 90 tys. złotych, przyczem przyległa wieś Leśniów włączoną byłaby w granice miasta. Obecnie Żarki liczą 450 domów, 2 rynki, 15 ulic, 25 zakładów przemysłowych i 400 warsztatów pracy.

Położenie Żarek na ważnym węźle szosowym przemawiałoby za zadośćuczynieniem życzeniom mieszkańców Żarek, natomiast poważne obawy budzić musi zaludnienie Żarek o zdecydowanej większości żydów. W samorządzie miejskim polska ludność znalazłaby się wówczas w mniejszości, co mogłoby wywołać zbędne tarcia narodowościowe i wypaczyć linję gospodarki miejskiej, która nie mogłaby się uwolnić od wpływów politycznych.

× **BOŻE CIAŁO W MYSZKOWIE** przy sprzyjającej pogodzie obchodzone było niezwykle uroczyście i tłumnie. W procesji przyjęła udział ogromna ilość wiernych, wśród ołtarzy szczególną uwagę zwracał skromny lecz bardzo gustowny ołtarz harcerski, zbudowany staraniem Koła przyjaciół harcerza i drużyny żeńskiej. Zasługi przy jego budowie położyły pp. Uchnastowa i Gorgonówna oraz p. Olszewski. Wartę przy ołtarzu pełnili harcerze.

× **ZJAZD UCZENIC W KOZIEGŁOWACH** odbył się w niedzielę uroczyście przy udziale trzydziestu uczenic dawniejszych. Obecni również byli: starosta Kowalski, sekretarz Sejmiku Babiarz, władze samorządowe i liczna grupa gości. Program zjazdu wypełniła akademja. Zorganizowano „Stowarzyszenie uczenic szkoły w Koziegłowach". opracowano jego statut i dokonano wyborów zarządu. Na zakończenie zjazdu odbyła się zabawa taneczna.

× **NA TLE KOMASACJI** gruntów w Rokitnie Szlacheckiem wynikł protest włościan, którzy niezadowoleni z wyznaczonych im pod budowę domów parceli, chcą się budować według swego widzimisię, co znów jest sprzeczne z ogólnym planem komasacji i parcelacji. Dla załagodzenia sporów udał się na miejsce komendant powiatowy P. P. kom. Siwoń wraz z instruktorem rolnym pow. Zawierciańskiego, p. Słocińskim.

Kronika Olkuska.

× **TEGOROCZNE ŚWIĘTO BOŻEGO CIAŁA** wypadło w Olkuszu bardzo uroczyście. W procesji obok tłumu publiczności i obok zastępów sokolskich, harcerskich i strzeleckich, straży, młodzieży, stowarzyszenia katolickiego, zwracała uwagę grupa młodzieży sokolej t. zw. dorostu w czerwonych koszulach z wyszytym białem sokołem, oraz kilkunastu górników w dawnych strojach górniczych, przybyłych specjalnie z pobliskiego Bolesławia (kopalnie galmanu). Górnicy w swych strojach na procesji, to „nowość", której nie było od przeszło lat 40.

× **OTRUCIE DZIECKA.** W dniu 8 b. m. zmarło 2 letnie dziecko Stanisława Morawskiego, wyrobnika ze Skały. Wezwany dr. Kościuszko skonstatował śmierć z powodu otrucia fosforem. Dziecka pozostające bez żadnej opieki, ponieważ matka leży chora a ojciec zajęty poza domem, prawdopodobnie znalazło truciznę i spożyło p. Dochodzenie prowadzi miejscowa policja, która wyjaśni zagadkę, skąd dziecko dostało fosforu.

× **SAMOWOLA GROMADY.** Charakterystycznej samowoli dopuścili się w tych dniach włościanie wsi Mostek, gm. Jangrot, z sołtysem Janem Molędą na czele. We wsi tej stoi dom drewniany, należący do gromady, a w nim od 5 lat mieszka Antoni Makowski, prowadzący jednocześnie w tym domu sklep. Sołtysowi nie podobał się widocznie Makowski, a może chciał, żeby jego brat „przyszedł" do chałupy, dość że zwołał zebranie gromadzkie, na które przybyło 70 osób. Za namową sołtysa gromada uchwaliła sprzedać dom gromadzki bratu sołtysa za 1020 zł. z prawem natychmiastowej rozbiórki.

Uchwała ta nie była prawną, bo posiadających prawo głosu we wsi jest 383 osób, (zebranych było tylko 70), ponadto tego rodzaju uchwały powinny być zatwierdzone przez władze gminne i powiatowe, a w każdym razie z uwagi na obowiązujące przepisy o ochronie lokatorów o rozbiórce domu, w którym mieszkał Makowski, nie może być mowy.

Tymczasem gromada wprost z zebrania udała się do domu gromadzkiego i zaczęła go rozbierać. Nie postkutkowała interwencja miejscowego posterunku P. P. dopiero po przybyciu policji z sąsiedniego posterunku odstąpiono od rozbiórki. W rezultacie Makowski pozostał tylko w 4 ścianach, bez sufitu, a ponadto podczas rozbiórki skradziono mu 250 zł. i zniszczono towaru w sklepie i rzeczy domowych na większą sumę.

W związku z tem zatrzymano 18 osób. po przeprowadzeniu zaś dochodzenia 14 zwolniono zaraz a 4 głównych podżegaczy: Jana Żabę, Wincentego Nowaka, Franciszka Jażwieba i Antoniego Molędę zaaresztowano i sprawę oddano do sądu pokoju.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wzrost produkcji i konsumcji w Polsce.

Z PRZEMÓWIENIA MIN. KWIATKOWSKIEGO W SEJMIE.

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 9 b. m. minister przemysłu i handlu wygłosił dłuższe przemówienie, ilustrujące budżet Ministerstwa przem. i handlu. W przemówieniu swem p. minister podkreślił, że jedyną drogą wzbudzenia stanu gospodarczego Polski jest **rozbudowanie wytwórczości przy stopniowem rozbudzeniu konsumcji**, przyczem twierdzenie swe, że taką jest polityka obecnego Rządu, zilustrował następującemi wywodami:

W roku 1927 wyprodukowaliśmy węgla o 2,300,000 ton więcej niż w r. 1926, który był rekordowym; rudy żelaznej więcej o 200,000 ton, koksu o 300,000 ton, surówki żelaza o 300,000 ton stali o 460,000 ton wyrobów walcowanych o 35,000 ton, cementu o 250,000 ton, cynku o 30,000 ton, superfosfatu o 100,000 ton, nawozów azotowych o 30.000 ton papieru o 30 tys. ton, produktów garbarni o półtora miljona sztuk skór wyprawionych i o 2 miljony ton skóry podeszwianej. W przemyśle jutowym przerobiliśmy więcej o 10.000 ton, w przemyśle bawełnianym o 14.000 ton, w wełnianym o 7 tys. ton. wełny więcej. Taksamo większy był przywóz do Polski surowców do przerobienia, jak skór, rudy żelaznej, cynkowej, ołowianej, nawozów sztucznych, żelastwa do przerobienia, maszyn i aparatów. Konsumcja wewnętrzna wzrosła w r. 1927: węgla o 4 i pół miljona ton, wyrobów żelaznych o 300.000 ton, soli kuchennej o 30.000 ton, nafty o 14.000 ton, ryżu o 35.000 ton śledzi o 20.000 ton, tłuszczów jadalnych o 10.000 ton.

Szybko postępujący rozwój konsumcji jest niewątpliwie zjawiskiem korzystnem, doraźnie jednak wywołuje dwa zjawiska oddziaływające ujemnie na bilans handlowy: zmniejszenie się eksportu i zwiększenie się importu. Ale w tej dziedzinie widzimy wiele zjawisk nowych charakterystycznych. Przewozimy coraz więcej bawełny surowej, maszyn i urządzeń do przerobów bawełny, produkującymi sami coraz więcej tychsamych urządzeń i maszyn do przetwarzania produktów włókienniczych, natomiast eksport produktów włókienniczych spada. Tosamo w dziedzinie materjałów bawełnianych; dalej mamy rozwój importu ryżu, tłuszczów, śledzi, a spadek eksportu cukru, który stoi w związku z większą konsumcją wewnętrzną. Charakterystycznem zjawiskiem jest spadek prawie do zera eksportu kartofli.

Kronika gospodarcza.

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Do chwili obecnej zarejestrowano w Zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych 67.600 osób, to znaczy niewiele więcej ponad połowę pracowników, podlegających ubezpieczeniu. Ogólna bowiem liczba w Polsce sięga 120.000 pracowników. Jeżeli chodzi o zakłady, które zarejestrowały swych pracowników, to na terenie byłego zaboru rosyjskiego bez województwa Wołyńskiego, cyfra tych zakładów wynosi 10.975. Są to przeważnie zakłady duże, natomiast zakłady mniejsze rejestrują bardzo opieszale.

KONKURSY NA WYNALAZKI. Polska twórczość wynalazcza nie była dotychczas docenianą przez czynniki kierujące nawą życia gospodarczego, gdyż wskutek braku odpowiedniego kierunku w pracy naszych wynalazców triumfuje bezplanowość i brak organizacyj. Należy skonstatować ten fakt. że poczęści wina tkwi również w trudności znalezienia dróg do nawiązania stałego kontaktu wynalazców z codziennemi potrzebami życia, a i zapoznaniem przez przemysł i handel znaczenia wynalazczości dla podniesienia ich obrotu i zdolności konkurencyjnej. Dzięki zabiegom grona osób, zgrupowanych ideowo przy miesięczniku „Wynalazki i Odkrycia" (Warszawa, ul. Bracka 18), kilka poważnych firm zdecydowało się poszukiwać nowości na drodze konkursów dla wynalazców. Szczegóły pierwszego konkursu dla wynalazców niebawem będą ogłoszone we wspomnianym miesięczniku.

33 MILJONY ZYSKU NA 100 MILJONÓW KAPITAŁU. Na walnem zebraniu cynkowni śląskiej spółki akcyjnej Giesche, największego przedsiębiorstw przemysłowego w Polsce o 100 milj. zł. kapitału zakładowego uchwalono wypłacić 12 proc. dywidendy. Zy-Zysk spółki tej brutto wynosi 32 miljony 995 tys. zł. Część portfelu akcyjnego przedsiębiorstwa w wysokości 49 proc. znajduje się w ręku niemieckim, spadkobierców Jerzego Gieschego—większość zaś 51 proc. jest w posiadaniu amerykańskiej grupy Harrimana. Na czele przedsiębiorstwa stoją Amerykanin Charles Broohs i Polak Dworzańczyk, którego Sowiety oskarżają o udział w akcji sabotażowej w zagłębiu donieckiem, gdzie przed wojną był inżynierem.

PRODUKCJA ROŚLIN LEKARSKICH W POLSCE. Chaotyczny stan produkcji i handlu roślinami leczniczemi w kraju wywołał potrzebę zrzeszenia ludzi, pragnących uzdrowić istniejące stosunki. W tym celu zawiązane zostało Towarzystwo popierania produkcji roślin lekarskich w Polsce z siedzibą w Warszawie (Kopernika 30). Wybrano nowy zarząd. Poza zwykłą działalnością, polegającą na udzielaniu porad i informacyj. T-wo prowadzi szereg prac w charakterze ogólniejszym. Z prac tych wymienić należy zbieranie materjałów, dotyczących obecnego stanu produkcji i handlu roślinami leczniczemi w kraju. Łącznie z tą akcją jest prowadzona rejestracja większych plantacyj roślin lekarskich i firm handlowych tej branży. T-wo rozpoczęło doświadczenia nad uprawą mięty w całym kraju. W myśl uchwały walnego zebrania rozpoczęto starania o wydawanie własnego pisma, przeznaczonego specjalnie dla publikacji z zakresu uprawy i handlu ziołami

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 11-6.

AKCJE: Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 196.00—198.25—197.00, Bank Zw. Spółek Zarobk. 87.75, Spiss 162.50. Siła i Światło 151.00—152.00, Częstocice 60.25, Cukier 71.00, Firlej 69.50, Węgiel 103.50 —102.50, Ursus 9.75, Nobel 33.00, Modrzejów 49.25—49.00, Norblin 233.00, Ostrowieckie B 125.00, Parowozy I emisja 51.25, Parowozy II emisja 43.50, Starachowice 62.00, Zawiercie 29.00, Pocisk 10.75, Rudzki 50.50.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.52 i jedna czwarta, Paryż 35.07 i pół, Wiedeń 125.39, Praga 26.41 i pół, Szwajcarja 171.80, Holandja 359.75 Dolarówka 5 proc. 89.50—92.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 53.15, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut bez zmiany.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 11-6.

Żyto 49.75—51.25, Pszenica 51.25—53.25 Jęczmień przemiałowy 46.50—47.50, Owies 44.00—46.00, Ospa żytnia 34.00 — 35.00, Ospa pszenna 30.50—31.50, Mąka żytnia 70 proc. 70.75, Mąka żytnia 65 proc. 72.75, Mąka pszenna 65 proc. 72.75 —74.75, Łubin niebieski 22.50—23.50, Łubin żółty 24.00—25.00.

Usposobienie słabsze.

Z całej Polski.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI.

W ub. niedzielę odbyło się w wielkiej sali Polskiej Akademji Umiejętności przy ul. Sławkowskiej w Krakowie uroczyste publiczne posiedzenie Akademji. Na posiedzenie zjechali liczni członkowie Akademji z Warszawy, Lwowa, Poznania i Puław, a poza tem wzięło w nim udział wielu zaproszonych gości z pośród dostojników państwowych i kościelnych. Po zagajeniu obrad przez prezesa Akademji prof. Rozwadowskiego, sekretarz generalny prof. Kutrzeba złożył sprawozdanie z działalności Akademji. Następnie prof. St. Wróblewski, obecny prezes Najwyższej Izby kontroli państwa wygłosił odczyt p. t.: „Sądy polubowne w historji świata". W końcu posiedzenia została ogłoszona lista nowych członków, wybranych na Walnem zgromadzeniu członków czynnych Polskiej Akademji Umiejętności w dniu 8 b. m. Między innymi, na wydziale matematyczno-przyrodniczym członkiem czynnym krajowym został b. prof. Politechniki we Lwowie, Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki.

NOWE WŁADZE KRAKOWSKIEJ AKADEMJI GÓRNICZEJ.

Na ogólnem zebraniu profesorów krakowskiej akademji górniczej i odnośnych rad wydziałów,dokonano wyboru władz akademickich na r.1928-29 Rektorem został wybrany inż. Stanisław Skoczylas, prorektorem inż. Edward Chromieński, dziekanem wydziału górniczego dr. inż. Jan Krause dziekanem wydziału hutniczego inż. Karol Łowiński.

W 518 ROCZNICĘ.

W niedzielę odbyło się w Czerwińsku nad Wisłą uroczyste poświęcenie tablicy pamiątkowej w kościele, w którym król Jagiełło prosił Boga o zwycięstwo przed bitwą pod Grunwaldem, a wracając z pomyślnej wyprawy dziękował za powodzenie i złożył na ołtarzu swój hełm i wota. Uroczystość ta miała się odbyć jeszcze w r. 1910, tj. w pięćsetną rocznicę, ale rządy zaborcze nie pozwoliły na to. Na poświęcenie przybyły olbrzymie tłumy gości. Duże wrażenie czyniły oddziały konne i piesze „Sokoła".

POMNIK TAD. KOŚCIUSZKI W MODLINIE.

W ub. niedzielę w Modlinie odbyło się odsłonięcie pomnika Tad. Kościuszki w związku z 10-leciem 1 pułku saperów. W uroczystości wziął udział Prezydent Rzplitej i wiceminister spraw wojskowych, gen. Konarzewski.

KU CZCI JANA POPŁAWSKIEGO.

W Uniwersytecie Poznańskim w ub sobotę odbyło się uroczyste zebranie ku czci Jana Ludwika Popławskiego w dwudziestą rocznicę jego zgonu. Zebranie organizowała Młodzież wszechpolska i wzięła w nim liczny udział młodzież akademicka i przedstawiciele starego społeczeństwa. Pierwszy przemawiał prof. Uniwersytetu poznańskiego dr. Tadeusz Grabowski, uwypuklając wielkość postaci Popławskiego na tle współczesnego mu epoki i jego kierowniczą rolę w odrodzeniu polskiej myśli politycznej. Następnie przemawiał przewodniczący dzielnicowego komitetu młodych Obozu Wielkiej Polski p. Jan Zdzitowiecki. Oba przemówienia były gorąco oklaskiwane przez zebranych.

DUCHOWNY „KOŚCIOŁA NARODOWEGO" AWANTURNIKIEM.

Wieś Jaskonice w pow. Tarnobrzeskim stała się widownią wielkich awantur wywołanych przez zwolenników „kościoła narodowego", który zagnieździł się w tej wsi. Funkcje duchownego tego kościoła pełni niejaki ks. Wołek, który z nieznanej przyczyny pobił ciężko Katarzynę Dziubową, żonę organisty w tamtejszym kościele rzymsko-katolickim. W obronie żony stanął jej mąż Jan, który pobił w ub. piątek ks. Wołka. Dowiedziawszy się o tem zwolennicy kościoła narodowego" urządzili w liczbie kilkudziesięciu osób wyprawę na plebanję, usiłując wtargnąć do mieszkania księdza rzymsko-katolickiego

Program radjowy

NA WTOREK 12 CZERWCA.

KATOWICE:

17.00 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzsz. Gosp. Woj. Śl. i Wydziału Oświecenia Publicznego Woj. Śl.
17.20 — Wykład języka polskiego (k. wyższy)
17.45 — Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Astorja".
18.55 — Komunikat harcerski
19.05 — Rozmaitości.
19.20 — Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach „Dama Pikowa" opera P. Czajkowskiego z udziałem Marcelego Sowilskiego, art. op. warsz. i R. Cyganika.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i PAT.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Krótkie fale elektromagnetyczne

JAKO ŚRODEK LECZNICZY.

Donoszą z Nowego Jorku:

Dwuch uczonych amerykańskich: profesor William Richards i dr. Alfred Loomis po dłuższych studjach i próbach doszli do przekonania, że krótkie fale elektromagnetyczne, stosowane w komunikacji radjowej, są doskonałym środkiem leczenia choroby paresis. Pacjent, wystawiony na działanie fal, może być uleczony, gdyż **fala ta podnosi temperaturę krwi do takiej wysokości, w jakiej bakcyle żyć nie mogą.**

Dotychczasowe próby podnoszenia temperatury krwi zapomocą wstrzykiwania w chorych na paresis bakcylów malarji, nie dawały należytych wyników, ponieważ lekarz nie mógł regulować temperatury, w ten sposób uzyskanej.

Jak donosi „N. Y. Times" w instytucie Rockefellera odbywają się obecnie dalsze próby nad wynalazkiem wyżej wymienionych dwuch uczonych, przyczem biologiczna strona wynalazku jest specjalnie uwzględniana.

Nowy ton sowiecki

WOBEC WZRASTAJĄCEGO ANTYSEMITYZMU.

Leningradzka „Krasnaja Gazeta" przyniosła w jednym ze swych ostatnich numerów artykuł znanego publicysty sowieckiego, E. Jarosławskiego, p. t. „O antysemityzmie".

Dotychczas publicyści sowieccy w swych artykułach w ostry i bezwzględny sposób potępiali antysemitów, grożąc im surowemi karami. Ton artykułów, omawiających problem antysemityzmu, był ostry i stanowczy, przyczem wszystkich bez wyjątku antysemitów nazywano zwolennikami starego regime'u i czarnosecińcami.

Kiedy jednak antysemityzm zaczął coraz intensywniej przenikać do samego środowiska komunistycznego, trudno by lo zwalczać antysemityzm przy pomocy tych samych argumentów, jakiemi dzień nikarze sowieccy operowali dotychczas.

Artykuł Jarosławskiego świadczy najwymowniej o zaszłej zmianie w stosunku oficjalnej publicystyki sowieckiej do problemu antysemityzmu. Jego ton jest umiarkowany, uspakajający, nie ma w sobie najmniejszego zabarwienia groźby lub wyrzutu. Sam Jarosławski podkreślił, że „w walce z antysemityzmem w ZSSR należy gorliwie pracować, a nietylko wymyślać na antysemitów". W ten sposób Jarosławski zrywa ostatecznie z dotychczasową metodą zwalczania antysemityzmu w Rosji.

Tę zmianę frontu oficjalnych działaczy sowieckich w stosunku do problemu antysemityzmu tłomaczyć sobie należy tem, że **dotychczasowe metody walki z antysemitami zupełnie zawiodły i nietylko antysemityzmu nie wytępiły, lecz wręcz przeciwnie przyczyniły się do jego rozwoju.**

Znalazło się jednak dwu śmiałków. Hiszpanów, którzy nie bacząc na tak groźne niebezpieczeństwo, wyrazili gotowość podjęcia się **ryzykownego pojedynku z gromowemi chmurami** — przedsięwzięcia znacznie niebezpieczniejszego, jak powiada South Africa Times, aniżeli walka toreadora z rozjuszonym bykiem.

Ze świata.

PROSTYTUTKI NA BARYKADACH

W Koszycach, w szpitalu dla wenerycznie chorych kobiet, zaszły wypadki, których przebieg miał charakter gwałtownej bitwy. Jedną z chorych prostytutek zamierzał zarząd szpitala oddać na oddział dla umysłowo chorych. W obronie koleżanki stanęły wszystkie prostytutki, które na krzyk chorej wpadły do celi i rzuciły się na dozorczynię oddziału i personel, aby siłą odebrać towarzyszkę. Wywiązała się regularna bitwa, w której dozorca odniósł śmiertelne rany. Zatelefonowano po policję, lecz sprowadzony oddział bezradnie musiał ustąpić z pola walki, ponieważ pacjentki zbudowały z mebli szpitalnych barykady i zaczęły rzucać w policjantów rozmaitemi przedmiotami, przyczem czterech policjantów odniosło ciężkie rany. Dopiero straż pożarna przy pomocy sikawek ubezwładniła zajadle walczące prostytutki, przyczem nie obeszło się bez prawdziwie dramatycznych scen. Trzy pacjentki rzuciły się przez okno na bruk dziedzińca, lecz tylko jedna zabiła się, zaś dwie z nich uratowała straż pożarna. Jedna z walczących otrzymała tak ciężkie uderzenie w głowę, że nazajutrz zmarła. Zwolna wśród zażartej walki straż i policja uporały się ze zrewoltowaną zgrają, wiążąc je sznurami.

Nazajutrz pozostałe prostytutki wszczęły znowu tą samą barykadową metodę, lecz zarząd szpitala zaarestował przy pomocy wzmocnionego oddziału policji kilka przywódczyń rewolty i w ten sposób położył kres rozruchom.

RYBA MORSKA Z EPOKI LODOWCOWEJ.

W Szwecji północnej znaleziono niedawno podczas przekopywania brzegów rzeki Angerman River, na głębokości ośmiu metrów, twardy przedmiot, przypominający kształtem rybę. Geologowie, zbadawszy go wraz z cząstkami przylegającej ziemi, orzekli, że jest to ryba morska z późniejszej części okresu lodowego i określili jej wiek na sześć tysięcy lat.

Od czterech lat ani kropli deszczu...

WALKA Z BRAKIEM DESZCZÓW NAJWAŻNIEJSZEM ZAGADNIENIEM W POŁUDNIOWEJ AFRYCE.

Wieczne narzekanie rolników na stan pogody stało się niemal już przysłowiowe. Tymczasem warunki atmosferyczne naszej strefy, t. zw. „umiarkowanej", są wprost idealne w porównaniu z kaprysami aury innych połaci globu ziemskiego.

Oto na niektórych obszarach Afryki Południowej **od czterech lat nie spadła kropla** deszczu i gubernator kolonji Przylądka, który niedawno powrócił z objazdu okolic, dotkniętych klęską posuchy, podaje w swej relacji wręcz **wstrząsające szczegóły** o skutkach braku opadów deszczowych, wyrażających **się w tłumnem opuszczaniu zagród przez farmerów** i przemienianiu się żyznych ongiś lasów i bujnych, malowniczych preryj, w spalone żarem słonecznym **pustynie.** Nie dziw też, że najtęższe mózgi stron tamtejszych gorączkowo pracują nad rozwiązaniem problemu: jak możnaby zmusić obłoki do otwarcia śluz i dostarczenia tak bardzo pożądanych opadów?

Wywołać deszcz **sposobem sztucznym** usiłowano już dawniej, przyczem uciekano się do różnorodnych metod. Ludność tubylcza jest przeświadczona, że ich wróżbici mogą „ściągać" deszcze.

Głośna badaczka Afryki, Dorothy Mills, powiada, iż była kiedyś świadkiem **„zaklęć deszczowych"** krajowego maga i po dokonaniu przezeń rytualnych ceremonij — **ku jej największemu zdumieniu — po bezobłocznym, szafirowym niebosklonie poczęły przewalać się głuche grzmoty.** Fenomen ten — dodaje lady Mills — **jak był, tak pozostał niewytłomaczony.**

Jeszcze ciekawszy był eksperyment, przedsięwzięty przez farmerów osady Alberta w 1921 r. Oto pewien Kalifornijczyk, nazwiskiem Hatfield, zdołał do tego stopnia przekonać „hreczkosiejów" o swej mocy sprowadzania deszczów, że zebrali pomiędzy sobą sporo tysięcy, by za tę sumę **„kupić" sobie u niego pożądany opad. Spisano akt notarjalny,** którego mocą Hatfield zobowiązany był „dostarczyć" w ciągu trzech miesięcy **określonej ilości opadów deszczowych.** Po załatwieniu tej kwestji formalnej deszczo-twórca **kazał zbudować pałac** w dzikim i odludnym zakątku obwodu Chappice Lake i udając się do swej pustelni, **zabronił najsurowiej zbliżać** się komukolwiek do **„wytwórni deszczu".** Pierwszy opad obiecał „wyprodukować" w ciągu sześciu dni. Atoli już po upływie trzeciej doby **otwarły się śluzy niebieskie i rzęsiste wody skropliły spieczoną glebę.** Przy końcu trzeciego miesiąca warunki kontraktu były całkowicie wykonane i zagadkowy Kanadyjczyk **odebrał z rąk notarjusza umówioną kwotę pieniężną.**

Jednakże rolnicy Afryki Południowej nie chcą zależeć od takich lub innych, zresztą nie zawsze „rzetelnych" cudotwórców i, pragnąc kwestję poprawy warunków atmosferycznych ująć bardziej rzeczowo, założyli „związek ku zwalczaniu posuchy", którego staraniem jest skłonić rząd do uznania **walki z brakiem deszczu za jedno z głównych zadań państwowych.**

Opierając się na przesłankach meteorologicznych, założyciele wspomnianego związku twierdzą, że istnieje możliwość zmuszenia chmur do wydzielenia deszczu w pożądanej obfitości.

Jeden ze sposobów polega **na wzbiciu się samolotem ponad obłoki i następnie oczyszczeniu tychże cząsteczkami piasku, nasyconemi elektrycznością.** Próby już poczyniono z chmurami białemi, przyczem zdołano wywołać opady zarówno **deszczu, jak i śniegu.**

Natomiast **nie zaleca się eksperymentować z czarnemi chmurami burzowemi,** które, zdaniem uczonych, na takie „podrażnienie" mogłyby zareagować w sposób dla lotników zgoła niepożądany.

BOOTH TARKINGTON. **Przedruk wzbroniony.**

Egoistka.

(CLAIRE AMBLER).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

18)

— Nie uważasz jej rozmowy za budującą? — zapytał przyjaciel.

— Mój kochany! Za nic jej nie uważam! To jest właśnie sedno całej sprawy — nie mogę jej absolutnie określić! Ostatniego wieczoru przysłuchiwałem się jej przez całą godzinę i daję ci słowo, że nie znalazłbyś na świecie człowieka na tyle przenikliwego, żeby powiedział, o czem ona właśnie mówiła! Wielka tajemnica polega na tem, co ona sama, u licha, myśli o tej swojej konwersacji? Ale to niemożliwe, żeby ona co o tem myślała. Nie mogłaby ci na to odpowiedzieć, jestem święcie przekonany.

— Z kim rozmawiała?

— Z twoimi dwoma Saracenami w monoklach, swoją matką i jakimś Japończykiem, z którym gdzieś się zapoznały. Matka naturalnie wcale nie słuchała; zajęta była faktem i zdaje się, ignorowała na tyle szczebiot córki, że mogła przysłuchiwać się muzyce. Panna Ambler zaczęła paplać z nieslychanem ożywieniem, zanim jeszcze usiedli do stołu i ani na chwilę nie umilkła. Moglem tylko wywnioskować, że stosowała w obcym kraju zwyczaj panujący w jej ojczyźnie. Czy się nie mylę? **U waszej wielkiej demokracji uważa się, że obowiązkiem ładnej, młodej kobiety jest niezmordowana gadatliwość, będąca oznaką uprzejmości dla przedstawicieli płci męskiej.**

— Do pewnego stopnia — odpowiedział poważnie Rennie. — Czy doprawdy w żadnej jej rozmowie nie wykryłeś ani jednego zarodka myśli?

— Zarodka? — wykrzyknął Anglik. — Było ich co niemiara! Tylko cała bieda w tem, że wszystkie jej myśli pozostały w stanie zarodkowym; chociaż miała taką minę, jakby wypowiedziała nie wiem jak ustalone przekonania. Zapytała jednego z Bastonich, czy brał kiedy udział w polowaniu na wielkie, dzikie zwierzęta i nie czekając odpowiedzi, oznajmiła, że zawsze „strasznie chciała zobaczyć polowanie na nosorożce, bo to takie „bajeczne" zwierzęta, ale nie miałaby ochoty na ich mięso". Potem zainterpelowała drugiego Saracena, czy wierzy w wegetarjanizm i powiedziała japońskiemu dżentelmanowi, że przepada za ryżem. Zapytała go następnie, czy istnieje japoński faszyzm i co on myśli o Lidze Narodów. Nie dała mu naturalnie możności wypowiedzenia się w tym względzie, tylko zawyrokowała, że Liga nigdy nie da sobie rady z Sowietami i wyraziła opinję, że ostatecznie coś musi tkwić w twierdzeniu, iż religja jest to opjum dla szerokich mas ludowych. Dodała, że nienawidzi wszelkich form „wiktorjanizmu" więcznie do Tennysona i wyraziła nadzieję, że w czasie, kiedy jej własne dzieci będą już dorosłe, „kontrola urodzeń" będzie „regulowana przez prawo". Zaraz potem powiedziała, że czyta „w oryginale" Piekło — Dantego i że jego „średniowieczczyzna" uważa za „poprostu zachwycającą". Następnie zwierzyła się ze swego przekonania, tyczącego się zupełnego bankructwa demokracji, która nie stworzyła „żadnej sztuki godnej tego miana", chociaż prawdopodobnie „dokonała sporo na polu nauki". Dorzuciła jeszcze, że „współczesne tańce plastyczne" uważa również za „postęp", ale, że świat byłby w rzeczywistości „o tyle bardziej malowniczy bez pary i elektryczności". W rezultacie przyprawiła mnie o zawrót głowy. Czynność się umysłu nasuwa porównanie do konika polnego, skaczącego po otwartych stronicach encyklopedji.

— I cały wieczór spędziłeś w stanie oszołomienia, wywołanego przez konika polnego?

— Nie; nie miałem sposobności. Twoja znajoma księżna Liana przyszła po nią i jak wywnioskowałem, zabrała ją na zabawę do jakiejś willi.

— W każdym razie zdołałeś się już coś nie coś dowiedzieć o tem, co się dzieje w tej „ślicznej, młodej główce", skoroś stwierdził, że panna Ambler podobna jest do konika polnego.

— Więc uważasz, że dostać zawrotu głowy, to znaczy zrobić postęp w znajomości czyjejś psychiki?! — wykrzyknął Orbison. — Dowiedziałem się tylko tyle, że przysłuchiwanie się rozmowie młodej Amerykanki jest właśnie najgorszym sposobem dowiedzenia się, czem ona naprawdę jest. To co zyskałem na słuchaniu...

Przerwała mu siostra, dając znak, by zniżył nieco głos. W tej samej chwili z górnego tarasu zeszła młoda para i bardzo sobą zaabsorbowana — podążyła wolnym krokiem ku jednej z żelaznych, ustawionych koło balustrady ławek. Byli to panna Ambler i wysoki, wysmukły, ciemnowłosy chłopiec, o męskiej i poważnej choć jednocześnie łagodnej powierzchowności. T. j. wydawał się chłopcem w oczach dwuch dużo odeń starszych, obserwujących go dżentelmanów. W rzeczywistości bowiem miał dwadzieścia cztery lata i uroda jego odznaczała się tą ostrą, prawie władczą wyrazistością zarysów, spotykaną jeszcze niekiedy, w najpiękniejszym swoim typie, jako starożytne dziedzictwo krwi, u synów północnej Italji.

Panna Orbison popatrzyła nań z uznaniem.

— Cóż to za romantyczny, młody książę i jak oni nawzajem podkreślają swoją urodę! — rzekła szeptem. — To z pewnością jest syn księżnej, o którym pan mówił jako o wspaniałym młodzieńcu, nieprawdaż, panie Rennie?

Amerykanin skinął głową, ona zaś zwróciła się ze śmiechem do Orbisona.

— Masz przed sobą odpowiedź na swoją zagadkę, Karolu. Nie ulega wątpliwości, że patrzysz na przedmiot, który może wypełnić całą głowę każdej młodej dziewczyny, nawet Amerykanki

— Nie — odpowiedział. — Tylko jej serce

(C. d. n.)

KINO „ZAGŁĘBIE“
dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy“

Od wtorku 12 czerwca 1928 roku
„NOC PRZYGOD MILJARDERKI“
W rolach głów: LIANA HAID jako księżniczka dolarów i telefonistka.
Nad program! WESOŁA KOMEDJA Następny program!

Następny program
„UBOSTWIANA“
Dramat tancerki.

Kino „SFINKS“

Wystąpi słynna artystka
LYA MARA
w obrazie p. t.

Od poniedziałku 11 do 17 czerwca
„TAŃCZĄCY WIEDEŃ“
wesoła farsa w 12 aktach.

Nad program
„Serce nie pyta“
wesoła komedja w dwuch aktach

---

8 kl. Gimnazjum (z prawami)
Wandy REPLIŃSKIEJ
Będzin Sielecka 1.
ZAPISY ROZPOCZĘTE.
Egzaminy w pierwszym terminie 14 czerwca. 3244-2

W Gimnazjum żeńskiem (z prawami)
H. Rzadkiewiczowej
3102-2 w Sosnowcu Dęblińska 1
ZAPIS NOWYCH KANDYDATEK ROZPOCZĘTY.

OGŁOSZENIE.

Przewodniczący Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. N. 3 za 1928 r. poz. 20) ogłasza:

1) że pełnomocnik T. Wekselmana, Skład Apteczny w Będzinie, ulica Małachowskiego Nr 4, adwokat Dr. A. Pawełek z Sosnowca złożył Sądowi Okręgowemu w dniu 31 maja 1928 r. podanie o odroczenie wypłat na termin trzechmiesięczny, licząc od dnia zapadnięcia wyroku i ustanowienia nadzorcą sądowym Jana Cieślikowskiego, Markusa Rechnica lub A. Przerowskiego, (wszyscy zamieszkali w Będzinie), lub inną osobę według uznania Sądu;

2) że termin do rozprawy wyznaczony został na dzień 28 czerwca 1928 r. godzina 12 w południe, w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu (Wydział Cywilny);

3) że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę, w oznaczonym wyżej terminie, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

3345 Wiceprezes (—) J. SOKOŁOWSKI.

!!! UWAGA !!!

We wszelkich polskich i zagranicznych KĄPIELACH i UZDROJOWISKACH

przeprowadza wszelką obserwację dyskretnie i tanio

BIURO DETEKTYWÓW

Katowice Górny Śląsk ul. Podgórna Nr. 7, telef. 743.

Najlepsze referencje. — — — Dyskrecja zapewniona.

3333

OGŁOSZENIE.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu podaje do wiadomości Członkom i PP. Pracodawcom, że zmiana § 19 Statutu tut. Kasy w kierunku wprowadzenia 27-miu grup zarobkowych z najniższą dzienną płacą ustawową 0 75 Zł. (I-sza grupa) i najwyższą płacą dzienną ustawową 20 zł. (XXVII) obowiązuje od dnia 1 maja 1928 r. 3344

Sosnowiec, dnia 9-go czerwca 1928 r.

Komisarz Rządowy Powiatowej Kasy Chorych w SOSNOWCU
Dr. Narcyz MICHAŁOWSKI.

WYCIEŃCZENIE-BLEDNICĘ
LECZY
HEMOGEN
przetwór żelaza
MAGISTRA KLAWE



ORYGINALNY TYLKO Z FIRMĄ
KLAWE

3149

ZAKŁADY DRUKARSKIE
TOW. „KURJER ZACHODNI“ S. A.
SOSNOWIEC, DĘBLIŃSKA 1. TELEF. 73.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ZLECENIA W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE

WŁASNA INTROLIGATORNIA I STEREOTYPOWNIA

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa“ i „Mydło Chinowo - Chmielowe“. (z Kogutkiem) Sprzedają apteki składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16. 5277

WAPNO
grube I-ma gatunku
z dostawą na plac budowy
polecają:
CZELADZKIE WAPIENNIKI
„BRYNICA“, Sosnowiec
ul. 3-go maja 5, telefon 1-59
2831



Reklama jest dźwignią handlu

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzeba 2 ch zdolnych blacharzy. Czeladź, Bytomska 12, Swejcer.

Przyjmę samotną panią na mieszkanie. Sosnowiec Swobodna 16 Janowska. 3351

Pomocnik piekarski potrzebny od zaraz. Wiadomość u p. Zarychty w Łagiszy. 3346

Potrzebna freblanka do 2 chłopców ze szyciem. Wiadomość Piłsudskiego 90. Tel. 10-90.

Młody subjekt sklepowy, z 2-letnią praktyką w spółdzielni, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „młody“ do Adm. 3349

Potrzebna krawcowa do szycia Sielecka 8 do 10 rano 3338

Zdrowa uczciwa osoba poszukuje zajęcia mamki. Sosnowiec, Małachowskiego 10. Jadwiga Skrzelewska. 3334

Kupno i sprzedaż.

Pianino czarne mało używane tanio sprzedam wiadomość Gołonóg Roman Lasek 3339

Jest do sprzedania dom o 25 ubikacjach z ogrodem warzywno-owocowym w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kościuszki L. 33 Wiadomość na miejscu. 3335-7

Różne.

Bezinteresownie! Czytelnikom „Kurjera Zachodniego“ „Iskry“. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś kim być możesz. Adresuj: Warszawa Redakcja „Wiedza Tajemna“ Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie znaczek pocztowy na przesyłkę. 265?-11

Losy Państwowej pieniężnej Loterji Dobroczynnej są do nabycia w kolekturze Józefa Hlawskiego, Sosnowiec, Główna wygrana zł. 50.000 — Cena całego losu zł. 8. —, połówki 4. — Ciągnienia 21 czerwca 1928. 3202-19

Odwołanie! Ogłoszenie z dnia 24-I br. dotyczące unieważnienia weksli na sumę 1,150 zł. z wystawienia mojego na zlecenie Antoniego Gabrysia odwołuję gdyż nastąpiło wskutek nieporozumienia Franciszek Iskra. 3340

Stylowy duży stół okrągły machoniowy z dwoma fotelami garnitury salonowe biurka lodówkę poleca Centralny skład mebli B. Błotniewski Sosnowiec 3 Maj 7. 3316

Lokale.

Do odstąpienia pokój umeblowany dla bieralistki. Sosnowiec Czysta 4 lewa oficyna I-sze piętro Tamże lodownia pokojowa do sprzedania. 3343

Dwa pokoje z telefonem w śródmieściu zaraz do odnajęcia. Zgłoszenia sub. „Lokal“ do administracji. 3341-3

Pokoju od lipca w Sosnowcu lub w pobliżu stacji w innem mieście poszukuje kawaler. Oferty pod „Solidny“ do administracji „Kurjera“ ul. Deblińska 1 3336

Zgubione dokumenty.

Jasiurkowski Dydak zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin 3328-3

Rosół Jan zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez kop. „Paryż“. 3347

Łygoń Antoni zgubił książeczkę Kasy Chorych w Sosnowcu. 3342

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . 45 „
W tekście, w kreskce . . . 60 „
Za tekstem . . . 5 „ 25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Deblińska 1 Wydawca: Sp. Akc. „KURIER ZACHODNI“.